Serwis ORRK

Biuletyn liderów i asystentów ruchów oraz stowarzyszeń katolickich

Warszawa **grudzień 2014** **Numer 57**

Rozpoczął się Rok Życia Konsekrowanego

W listopadzie odbył się w Rzymie III Światowy Kongres Kościelnych Ruchów i Nowych Wspólnot, który korespondował z doświadczeniem IV Ogólnpolskiego Kongresu Ruchów, który przeżyliśmy w czerwcu br. Przemówienie Ojca św. do liderów ruchów zamieszamy w bieżącym numerze.

Wraz z Adwentem rozpoczął się w całym Kościele Rok Życia Konsekrowanego. Osoby konsekrowane są ważną częścią ruchów. Przede wszystkim wielu asystentów grup i ruchów to zakonnicy i zakonnice. Poza tym niektóre ruchy posiadają własną gałąź życia konsekrowanego w formie wspólnotowej, np. świeckich instytutów życia konsekrowanego. Członkowie ruchów podejmują również indywidualne formy życia konsekrowanego.

Ważną sprawą dla dalszego naszego rozwoju jest refleksja nad tym: co uczynić, aby członkowie ruchów stali się bardziej apostołami w świecie? I temu poświęcone było nasze Spotkanie Plenarne, pewne przemyślenia na ten temat zostały przedstawione w bieżącym numerze Serwisu.

* * * * * * *

Franciszek do ruchów kościelnych: odnawiajcie charyzmaty i działajcie z cierpliwością

Przemówienie papieża Franciszka skierowane do uczestników Trzeciego Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych i Nowych Wspólnot, 22 listopada 2014 r.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników Kongresu przybyłych na zaproszenie Papieskiej Rady ds. Świeckich. Dziękuję Kardynałowi za jego słowa, jak również arcybiskupowi Clemensowi. Sednem waszych rozważań podczas tych dni są dwa elementy, które stanowią istotę życia chrześcijańskiego: nawrócenie i misja. Elementy te są nierozłączne. Istotnie bez prawdziwego nawrócenia serca i umysłu nie można głosić Ewangelii; jednocześnie, jeżeli nie jesteśmy otwarci na misję nawrócenie nie jest możliwe i następuje wyjałowienie wiary. Ruchy i Nowe Wspólnoty, które reprezentujecie zmierzają ku głębszemu poczuciu przynależności do Kościoła; jest to dojrzałość, która wymaga czujności na drodze codziennego nawracania. To pozwoli na jeszcze bardziej dynamiczną i owocną ewangelizację. Zatem chciałbym podzielić się z Wami kilkoma przemyśleniami na temat Waszej wędrówki wiary i życia w Kościele.

1. **Po pierwsze należy dbać o zachowanie świeżości Waszych charyzmatów, nigdy nie traćcie tej świeżości, świeżości Waszych charyzmatów, zawsze odnawiajcie „pierwotną miłość”** (patrz. Ap 2,4). W miarę upływu czasu pojawia się coraz większa pokusa wygodnictwa, by utrwalać swoje schematy postępowania, co chociaż może dawać uspokojenie, jest jednak bezowocne. Pojawia się pokusa ograniczenia działania Ducha Świętego “zamknięcia go w klatce”: jest to pokusa! Bowiem „rzeczywistość jest ważniejsza od idei” (Evangelii Gaudium, 231-233); nawet jeżeli pewna instytucjonalizacja charyzmatu jest niezbędna, by on przetrwał, nie powinniśmy się łudzić, myśląc, że zewnętrzne struktury mogą zapewnić działanie Ducha Świętego. Nowość Waszych doświadczeń nie sprowadza się do metod lub form, czy do nowości jako takiej – chociaż wszystko to jest ważne – lecz polega na Waszej gotowości do reagowania z odnowionym entuzjazmem na wezwanie Jezusa Chrystusa. To właśnie dzięki tej ewangelicznej odwadze Wasze Ruchy i Nowe Wspólnoty mogą wzrastać. Jeżeli formy i metody stają się celem samym w sobie, ideologizują się i odrywają od stale zmieniającej się rzeczywistości; te sztywne formy i metody, zamknięte na nowość Ducha Świętego, z czasem zdławią charyzmat, który tchnął w nich życie. Powinniśmy zawsze powracać do źródeł naszego charyzmatu, by ponownie odkryć siłę napędową niezbędną do reagowania na wyzwania. Nie przeszliście bowiem szkolenia w

zakresie duchowości. W tym celu nie uczęszczaliście do szkoły duchowości. Nie jesteście zwyczajną małą grupą. Nie! Jesteście ruchem, zawsze w drodze, zawsze w ruchu, otwarci na niespodziewane działanie Boga będące w harmonii z powołaniem ruchu, czyli charyzmatem założycielskim.

2. Kolejna sprawa dotyczy sposobu zapraszania i towarzyszenia mężczyznom i kobietom w dzisiejszym świecie, zwłaszcza młodzieży (Evangelii Gaudium 105-106). Jesteśmy częścią zranionej ludzkości – i musimy szczerze o tym mówić – której wszystkie instytucje edukacyjne, szczególnie ta najważniejsza czyli rodzina, przeżywają, niemal wszędzie na świecie, poważne trudności. Kobiety i mężczyźni przeżywają dzisiaj poważne problemy związane z tożsamością i mają trudności z podejmowaniem właściwych wyborów; w wyniku czego często działają w sposób narzucony im przez otoczenie, co przejawia się w tym, że mają skłonność do przerzucania na innych ważnych decyzji dotyczących swojego życia. Powinniśmy oprzeć się pokusie odbierania ludziom prawa do wolności osobistej, kierowania nimi, zabraniania im wzrastania w autentycznej dojrzałości. Każda osoba ma swój własny czas, swoją własną drogę, a my powinniśmy towarzyszyć im w tej drodze. Postęp moralny lub duchowy, który sprowadza się do manipulowania niedojrzałością jednostki jest tylko pozornym sukcesem, skazanym na porażkę. Lepiej jest osiągnąć mniej i iść do przodu bez szukania rozgłosu. Natomiast edukacja chrześcijańska wymaga od nas cierpliwego towarzyszenia, które jest zdolne czekać na właściwy moment dla każdej osoby, tak jak czyni to Pan w stosunku do każdego z nas. Pan jest cierpliwy wobec nas! Cierpliwość jest jedynym sposobem, by kochać prawdziwe i prowadzić innych ku autentycznej relacji z Panem.

3. Jeszcze **inną sprawą, o której powinniśmy zawsze pamiętać jest to, że najbardziej wartościowym dobrem, pieczęcią Ducha Świętego, jest komunia.** Jest to najwyższe błogosławieństwo, które Jezus wyjednał dla nas na Krzyżu, łaska, którą Zmartwychwstały Chrystus nieustannie wyprasza dla nas, ukazując Ojcu swe chwalebne rany, „jak ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś" (J 17,21). Świat musi widzieć komunię wśród chrześcijan, żeby uwierzyć, że Jezus jest Panem. Jeżeli, z drugiej strony, świat widzi podziały, rywalizację, obmowę, terroryzm plotkowania, proszę … jeżeli takie rzeczy widzimy, bez względu na ich przyczynę, jak my możemy ewangelizować? Pamiętajcie o kolejnej zasadzie: "Jedność przeważa nad konfliktem" (Evangelii Gaudium, 226-230), ponieważ nasi bracia i siostry stanowią większą wartość niż nasze osobiste nastawienia; przecież to za naszych braci i siostry Chrystus przelał swoją krew (1 P 1,18-19); nie została ona przelana za nasze idee! Ponadto prawdziwa komunia nie może istnieć w Ruchach lub Nowych Wspólnotach, jeżeli nie są one zintegrowane w ramach w łonie większej wspólnoty naszej Świętej Matki, Kościoła hierarchicznego. „Całość przewyższa część" (Evangelii Gaudium, 234-237), a część ma znaczenie tylko w odniesieniu do całości.

Wspólnota polega również na wspólnym stawianiu czoła najbardziej palącym problemom naszych czasów, jakimi są życie, rodzina, pokój, walka z ubóstwem we wszelkich jego przejawach, wolność religijna i edukacja. Nowe Ruchy i Wspólnoty są szczególnie powołane do tego, by koordynować swoje działania wyrażające się w trosce o osoby poranione zglobalizowaną mentalnością, która stawia konsumpcję w centrum, pomijając Boga i wartości istotne dla życia.

Powtarzam, zachowujcie świeżość Waszego charyzmatu, szanujcie wolność każdej osoby i zawsze dążcie do komunii, co pozwoli Wam osiągnąć dojrzałość eklezjalną. Nie zapominajcie jednak, że nawrócenie musi mieć charakter misyjny, aby cel ten osiągnąć: siłę do pokonywania pokus i słabości czerpiemy z pogłębionej radości głoszenia Ewangelii, która jest fundamentem Waszych charyzmatów. Doprawdy „Kiedy Kościół wzywa do zaangażowania ewangelizacyjnego, nie czyni nic innego, jak wskazuje chrześcijanom prawdziwy dynamizm osobistej realizacji" (Evangelii Gaudium, 10). Chodzi o autentyczną motywację do odnowy naszego życia, gdyż każda misja polega na przyjmowaniu misji Chrystusa, który zawsze nas wyprzedza i towarzyszy nam w dziele ewangelizacji.

Drodzy bracia i siostry, wydaliście już obfite owoce dla Kościoła i świata. Wydacie jeszcze obfitsze owoce z pomocą Ducha Świętego, który przekazuje i odnawia swoje dary i charyzmaty, oraz dzięki wstawiennictwu Maryi, która nieustannie pomaga i towarzyszy swoim dzieciom. Idźcie

naprzód, bądźcie stale w ruchu.... nigdy się nie zatrzymujcie, bądźcie zawsze aktywni! Zapewniam Was o swojej modlitwie i proszę Was o modlitwę za mnie – a rzeczywiście bardzo jej potrzebuję – i serdecznie Was wszystkich błogosławię.

Teraz proszę Was, byśmy się pomodlili wspólnie do Matki Bożej, której doświadczeniem było zachowanie świeżości pierwszego spotkania z Bogiem, podążanie naprzód w pokorze, nieustannie w drodze, szanując czas każdej osoby. Jej misyjne serce nigdy nie słabło. Zdrowaś Maryjo...

Rzym: III Światowy Kongres Kościelnych Ruchów i Nowych Wspólnot

„W sercu Waszych rozważań w tych dniach są dwa elementy, które mają podstawowe znaczenie dla życia chrześcijańskiego: nawrócenie i misja. One są wewnętrznie spójne. W istocie, bez autentycznego nawrócenia serca i umysłu, Ewangelia nie może być głoszona, a jednocześnie, jeżeli nie jesteśmy otwarci na misję, nawrócenie nie jest możliwe i wiara staje się jałowa” – powiedział papież Franciszek w sobotę 22 listopada w Rzymie do uczestników III Światowego Kongresu Kościelnych Ruchów i Nowych Wspólnot, Spotkanie odbyło się pod hasłem „Radość Ewangelii to radość misyjna”.

Papież podkreślił, że ruchy i nowe wspólnoty rozpoznają coraz głębszy sens przynależności do Kościoła, osiągają dojrzałość, która wymaga czujności na ścieżkach codziennego nawracania się. Papież przedstawił następnie kilka sugestii dla ruchów. Jako pierwszą wymienił konieczność stałego odświeżania charyzmatu. Następnie mówił o potrzebie towarzyszenia kobietom i mężczyznom w budowaniu ich dojrzałych relacji, szczególnie wśród ludzi młodych. Zwrócił uwagę, że manipulowanie przez wiele instytucji niedojrzałością osobową prowadzi do upadku tych relacji.

Dalej papież podkreślił konieczność respektowania wolności każdej osoby, a także potrzebę wspólnoty i jedności. „Jedność przezwycięża wiele konfliktów” - zacytował fragment z adhortacji "Evangelii Gaudium" (226-230). Na zakończenie powiedział, że ruchy przyniosły już wielkie owoce Kościołowi, a Duch Święty odnawia swoje dary i charyzmaty za wstawiennictwem Maryi, która nigdy nie przestaje towarzyszyć swoim dzieciom.

Spotkanie z Franciszkiem było punktem kulminacyjnym Kongresu, który zgromadził 350 przedstawicieli z 100 międzynarodowych ruchów i stowarzyszeń z 50 krajów świata ze wszystkich kontynentów, zaproszonych przez Papieską Radę do Spraw Świeckich, organizatora spotkania. Z Polski uczestniczyli w nim Irena i Jerzy Grzybowscy (Spotkania Małżeńskie), Agata i Krzysztof Jankowiakowie (Ruch Światło-Życie) oraz ks. Mirosław Grendus (Ruch dla Lepszego Świata).

Hasło Kongresu nawiązywało do słów papieża z adhortacji "Evangelii Gaudium". W trakcie spotkania często przywoływano przesłania tej adhortacji. W homilii podczas Mszy św. otwierającej Kongres przewodniczący Papieskiej Rady do Spraw Świeckich kard. Stanisław Ryłko powiedział m.in., że „Bóg wzywa dzisiaj kościelne ruchy i nowe wspólnoty do uczenia się sztuki dostrzegania i odczytywania znaków czasu oraz do szukania właściwych odpowiedzi na poważne wyzwania, jakie dzisiejszy świat stawia przed ewangelizacyjną misją Kościoła”. Temu zagadnieniu poświęcone były wszystkie referaty.

Wśród zaproszonych prelegentów byli wybitni przedstawiciele z zakresu teologii, filozofii i nauk społecznych. Prof. Fabrice Hadjadj z Uniwersytetu w Toulon (Francja), członek Papieskiej Rady do Spraw Świeckich mówił, że oprócz pracy ewangelizacyjnej ruchy mają za zadanie odtwarzać kulturę, szczególnie kulturę relacji międzyludzkich. Dzisiejszą kulturę zastępuje subkultura. Podważył tezę, że kultura europejska jest zdechrystianizowana. „Ta kultura nigdy nie była chrześcijańska, tylko taką siebie nazywała. Było wielu katolików, ale mało prawdziwych chrześcijan” - mówił prof. Hadjadj. Przestrzegał przed klerykalizacją laikatu i zwrócił uwagę na Mojżesza jako biblijny wzór świeckiego.

Kaznodzieja Domu Papieskiego o. Raniero Cantalamessa OFM Cap. podkreślał potrzebę dbania o kerygmat jako centrum pracy ruchów. „Nieustanna praca formacyjna, odświeżanie charyzmatu warunkuje owocność pracy ruchów. Tą drogą dochodzi do odnawiania się całego Kościoła” – mówił prof. Guzman Carriquiry Lecour, sekretarz Papieskiej Rady ds. Świeckich i wiceprzewodniczący Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej. Kard. Marc Ouelette P.S.S. z Kanady mówił o samoistnym odnawianiu się charyzmatów we wspólnocie z innymi w pracy

misyjnej. Wspomniał też o potrzebie koordynacji pracy ruchów i przezwyciężania napięć, a także konkurencji, które się niekiedy pojawiają.

Wystąpienie Danieli Martuzzi z Włoch, która pracuje wśród bezdomnych na dworcu Termini w Rzymie, zainspirowało przedstawicieli wielu ruchów do dzielenia się doświadczeniem pracy „na krańcach świata", które należy rozumieć nie tylko w znaczeniu geograficznym, ale jako miejsca ubóstwa duchowego, społecznego, egzystencjalnego. Radości z ewangelizacji doświadcza się na peryferiach Kościoła – mówiła Daniela Martuzzi.

Kard. Peter Kodwo Appiah Turkson z Cape Coast (Ghana) podkreślił konieczność zachowania duchowych wartości Kościoła i jego nadprzyrodzonego wymiaru w zaangażowaniu w pracę socjalną. „Kościół to nie jest organizacja pozarządowa" – podkreślił purpurat.

Z bardzo szerokim oddźwiękiem spotkało się wystąpienie prof. Mary Healy z USA, która mówiła o roli kobiety w ruchach kościelnych. Na przykładzie ewangelijnych wydarzeń Zwiastowania i Nawiedzenia pokazała wartość Spotkania osoby z osobą w pracy ewangelizacyjnej. Pokazała następnie spotkanie Jezusa z samarytanką jako przykład przekraczania przez Jezusa obowiązujących w ówczesnym świecie schematów i spowodowanie, że kobieta grzeszną staje się ewangelizatorem. Podobnie w scenie z wylaniem przez kobietę grzeszna drogocennego olejku na nogi Jezusa. Nieporadne okazanie miłości Jezus nie odrzuca, ale podnosi godność tej kobiety, dźwiga ją.

W innych referatach i wystąpieniach panelowych poruszano potrzebę nieustannego nawracania siebie, odświeżania charyzmatu przez każdy ruch i stowarzyszenie, radości z pracy ewangelizacyjnej, pokonywania rutyny, wzrostu dynamiki misyjnej, zapału, odwagi i determinacji w pokonywaniu w sobie zniechęcenia, rutyny i wielu przeszkód, jakie diabeł stawia na drodze każdego ruchu.

Prelegentom zadawano wiele pytań. Obszerne wyjaśnienia powodowały, że uczestnicy odnajdywali odpowiedzi na pytania, z którymi przyjechali. Każde wystąpienie też miało swoje przedłużenie w licznych głosach uczestników z sali, co poszerzało tematy poruszane w referatach. Irena i Jerzy Grzybowscy podzielili się doświadczeniem dialogu, który nie jest tylko wymianą słów, myśli i poglądów, ale duchową drogą spotkania osób, a także o wychodzeniu „na opłotki Kościoła" i rozumieniu ubóstwa w Spotkaniach Małżeńskich jako braku miłości w małżeństwie i w relacjach między ludźmi w ogóle. W kontekście wystąpienia kard. Marca Ouelette, Jerzy Grzybowski mówił o strukturze organizacyjnej ruchów katolickich w Polsce.

Na zakończenie Kongresu kard. Stanisław Ryłko zachęcał wszystkie ruchy i stowarzyszenia, by w sposób coraz bardziej konkretny odpowiadały na wezwania, które niesie dzisiejszy świat. „Kościół musi niejako wyjść z siebie, musi przekraczać swoje granice, wychodzić ze sloganów. Każdy ruch ma swój charyzmat, a każdy charyzmat niesie w sobie ogromne bogactwo nowości. Niech ten Kongres obudzi w was twórczy niepokój, by być otwartym na niekiedy zaskakujące dary Ducha Świętego" – powiedział kardynał.

Podkreślił też, że w pracy ruchów najważniejsze jest „być", czyli odnawiać i pogłębiać formację. Praca ewangelizacyjna nie może być tylko akcją. Działanie musi być poprzedzone formacją. „Kongres ujawnił ogromną dojrzałość eklezjalną ruchów, pokazał większą dojrzałość, niż w czasie kongresów poprzednich" – powiedział kardynał. Życzył wszystkim odczytywania znaków czasu i - nawiązując do Apokalipsy św. Jana - coraz pełniejszego rozpoznawania, co Duch Święty mówi do ruchów i nowych wspólnot. Życzył wszystkim dynamiki, radości i przezwyciężania trudności i niesienia owoców tego Kongresu do swoich ruchów i wspólnot.

- Niektóre wypowiedzi w czasie Kongresu zdawały się być jakby żywcem wyjęte z naszych „Spotkaniowych" materiałów formacyjnych - powiedział KAI Jerzy Grzybowski. - Podobne doświadczenia miało wielu innych uczestników Kongresu. Zbieżność tę przyjmujemy jako znaki obecności Pana Boga w ruchach i stowarzyszeniach. Duch wieje kędy chce i często tchnie równocześnie w podobny sposób w różnych miejscach i do różnych osób na świecie. Wywozimy z tego Kongresu dużo nowych inspiracji, prawdziwych „niespodzianek" Pana Boga, a także bardzo wyraźne umocnienie naszego charyzmatu. Inne ruchy wyjeżdżają także mocno zmotywowane do dalszej pracy.

- Tak jak na każdym Kongresie, bardzo ważne były rozmowy kuluarowe. Doświadczyliśmy sympatii i szacunku ze strony przedstawicieli innych ruchów; staraliśmy się okazać im to samo. Poczuliśmy się w wielkiej wspólnocie. Wiele było życzliwego zainteresowania pomiędzy

uczestnikami, radosne odkrywanie podobnych doświadczeń, połączone z szacunkiem dla odmiennego charyzmatu – dodała Irena Grzybowska.

Pierwszy Światowy Kongres kościelnych Ruchów i nowych wspólnot zorganizowany przez Papieską Radę do Spraw Świeckich odbył się w Rzymie w 1998 r., natomiast II Kongres miał miejsce w Rocca di Papa w 2006 r. (KAI)

* * * * * * *

Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

W dniu 22 listopada 2014 r. odbyło się w Warszawie Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich pod hasłem: „Jak pomóc świeckim stawać się apostołem w świecie?" w kontekście refleksji wynikających z IV Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich i wydarzeń, spotkań w Kościele oraz studiowania adhortacji EG. Było to jednocześnie spotkanie związane z wyborem nowego Zespołu Koordynującego ORRK.

Pierwsza część spotkania związana była z hasłem spotkania. O. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK, wygłosił referat „Co uczynić, aby członkowie ruchów stali się bardziej apostołami w świecie?". Mówca podkreślił rangę IV Kongresu Ruchów, w którym wzięło udział tak wielu gości, biskupów. To, co się dzieje aktualnie w Kościele jest tożsame z treściami jakie były podejmowane podczas Kongresu. Ważne i cenne jest też to, że wiele ruchów włączyło się w przygotowania tego Kongresu.

O. Adam Schulz przedstawił 5 obszarów, poprzez które możemy stawać się apostołami w świecie:

1. Wezwanie w sercu na modlitwie
2. Poprzez przykład innych ludzi, który pobudza
3. Chęć zaradzenia biedzie, nędzy, którą dostrzega się wokół siebie
4. Bycie wezwanym przez innych do realizacji jakiegoś dzieła
5. Odkrywanie Pana Boga w podejmowanym działaniu i nawrócenie.

Mówca podkreślił, że apostolstwo świeckich wiernych ma być świeckie i ono zwykle zaczyna się od apostolstwa indywidualnego, które pociąga za sobą innych.

O. Adam wymienił co potrzeba, jak niewielu niekiedy przedsięwzięć, aby uświęcać ten świat. Niekiedy może to być obecność przy jakieś osobie, modlitwa. Aby być twórczymi w tym działaniu potrzeba kształtować swoje sumienie. Podstawą powinny być Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego i Kompendium Nauki Społecznej Kościoła.

Regina Pruszyńska i Barbara Jaworowska z Zespołu Koordynującego ORRK przedstawiły w formie prezentacji „Inspiracje do dalszej pracy w ruchach płynące z IV Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich". Inspiracje te wypływały nie tylko z tematyki Kongresu, lecz również ze studiowania adhortacji EG oraz wypowiedzi papieża Franciszka i wydarzeń w Kościele, zwłaszcza Nadzwyczajnego Synodu Biskupów poświęconego rodzinie. Prelegentki ukierunkowały to na formację, apostolstwo i szczególne wyzwania, podejmując refleksję dotyczącą szczególnie rodziny, zaangażowań na rzecz potrzebujących, pracy zawodowej jako miejsce apostolstwa. Również te dziedziny zostały wymienione w liście do Papieża Franciszka na zakończenie Kongresu.

W prezentacji przypomniano, że wkrótce rozpoczyna się nowy rok duszpasterski pod hasłem „Nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię" i jakie to pociąga wyzwania dla nas świeckich. Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK mówiła co możemy zrobić z publikacją Kongresową, jak rozpowszechniać te treści i zachęcać innych. Potrzeba - „dokonać swoistego aggiornamento zaangażowania indywidualnego i wspólnotowego członków ruchów, zgodnie z charyzmatem i potrzebami środowiska" – mówiła prelegentka.

Do grona członków ORRK przyjęto Wspólnotę Trudnych Małżeństw SYCHAR po uprzednim przedstawieniu ruchu przez jego przedstawicieli.

W drugiej części spotkania, w związku z Rokiem życia konsekrowanego, ogłoszonym przez papieża Franciszka, a który rozpocznie się od przyszłej niedzieli, wysłuchaliśmy trzech świadectw. Były to osoby z ruchów: Światło-Życie, Focolari i Wspólnota Chemin Neuf. W temat wprowadził o. Adam Schulz i Stanisław Latek, prowadzący spotkanie.

Dorota Abdelmoula z Komitetu Organizacyjnego ŚDM podzieliła się informacjami na temat Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w 2016 r. Przedstawiła poszczególne

etapy przygotowań, przede wszystkim duchowych, kierowane do młodzieży i do parafii w Polsce. Zwróciła uwagę na możliwość zaangażowań się wszystkich środowisk i ludzi w realizacji tego dzieła, w różnych projektach, np. Bilet dla Brata. Swoim entuzjazmem z pewnością „zaraziła" słuchaczy do włączenia się w to dzieło.

Spotkanie zakończyła Eucharystia w kościele św. Stanisława Kostki. Mszy przewodniczył bp Bronisław Dembowski, a homilię wygłosił ks. Roberto Saltini. (Barbara Jaworowska)

* * * * * * *

Skład nowego Zespołu Koordynującego ORRK

W dniu 22 listopada 2014 r. podczas Spotkania Plenarnego wybrany został nowy Zespół Koordynujący Ogólnopolską Radę Ruchów Katolickich. Wybrani zostali:

Stanisław Latek - KIK w Warszawie
Włodzimierz Miziołek - Odnowa w Duchu Świętym
Regina Pruszyńska - Federacja Sodalicji Mariańskich w Polsce
O. Adam Schulz SJ - Wspólnota Życia Chrześcijańskiego
Wojciech Terlikowski, Ruch Światło-Życie
Halina Tillner - Ruch Focolari

Pierwsze spotkanie nowo wybranego Zespołu Koordynującego ORRK odbędzie się 17 grudnia br.

* * * * * * *

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Co uczynić, aby członkowie ruchów stali się apostołami w świecie?

Konferencja wygłoszona podczas Spotkania Plenarnego ORRK w dniu 22.11.2014 r.

Ostatni IV Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, który odbył się w czerwcu br., jak również liczne rozmowy z liderami ruchów, pomogły nam zdefiniować problem, fakt, że świeccy rzadko podejmują świadomie apostolstwo w świecie. Część jakby się bała świata i jego problemów, inni nie widzą spraw Bożych, Boga w świecie więc jak tu się angażować i z Nim współpracować. Na ten problem zwrócił uwagę również ojciec święty Franciszek w ostatniej adhortacji „Evangelii gaudium" mówiąc o tym, że mamy liczny laikat i jeśli się on angażuje apostolsko to w życie wewnątrz Kościoła natomiast w świecie, w życiu społecznym nie, za mało jest ubogacania świata Ewangelią i Nauką Społeczną Kościoła: „Dysponujemy licznym laikatem, choć nie wystarczającym, z zakorzenionym poczuciem wspólnotowym i wielką wiernością zaangażowaniu w miłość, katechezę, celebrowanie wiary. Ale uświadomienie sobie tej odpowiedzialności laikatu, wypływającej z Chrztu i Bierzmowania, nie przejawia się w ten sam sposób we wszystkich stronach.... Nawet jeśli zauważa się większe uczestnictwo wielu w posługach świeckich, zaangażowanie to nie znajduje odzwierciedlenia w przenikaniu wartości chrześcijańskich do świata społecznego, politycznego i ekonomicznego. Wiele razy ogranicza się do zadań wewnątrzkościelnych bez rzeczywistego zaangażowania w zastosowanie Ewangelii w transformacji społeczeństwa. Formacja świeckich oraz ewangelizacja kategorii zawodowych i intelektualnych stanowią ważne wyzwanie duszpasterskie" (EG 102).

A w innym fragmencie tejże adhortacji papież mówi: „wolę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulice, niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i wygody z przywiązania do własnego bezpieczeństwa. Nie chcę Kościoła troszczącego się o to, by stanowić centrum, który w końcu zamyka się w gąszczu obsesji i procedur. Jeśli coś ma wywoływać święte oburzenie, niepokoić i przyprawiać o wyrzuty sumienia, to niech będzie to fakt, że tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przygarniającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia. Mam nadzieję, że zamiast lęku przed pomyleniem się, będziemy się kierować lękiem przed zamknięciem się w strukturach dostarczających nam fałszywej ochrony, lękiem przed przepisami czyniącymi nas nieubłaganymi sędziami, lękiem przed przyzwyczajeniami, w których czujemy się spokojni, podczas gdy obok nas

znajduje się zgłodniała rzesza ludzi, a Jezus powtarza nam bez przerwy: «Wy dajcie im jeść!» (Mk 6, 37)" (EG 49).

Stąd rodzi się potrzeba poszukiwania metod oraz prowadzenia takiej formacji, która dopomoże świeckim bardziej świadomie zaangażować się w świat i przemianę życia społecznego.

I. Co uczynić, aby członkowie ruchów stali się bardziej apostołami w świecie?

Pragnę wskazać na pięć dróg, sposobów, które mogą dopomóc w stawaniu się apostołem, w dojrzewaniu do tego, aby wybierać świadomie postawę bycia świeckim apostołem, apostołem Jezusa w świecie.

1. Swoją misję odkrywam na modlitwie.

Niektórzy apel oto, aby stali się apostołami tam gdzie Bóg ich będzie posyłał usłyszą w swoim sercu na modlitwie. Modlitwa staje tym czasem i miejscem odkrywania i dojrzewania decyzji do tego, aby zaangażować się apostolsko w świecie, czyli stawać się świadomym swojej misji apostołem.

2. Przykład i świadectwo innych ludzi pobudza do apostolstwa.

Dla innych inspirujący i zachęcający może być przykład innych ludzi. Skoro oni to potrafią robić i to z takim oddaniem może i ja spróbuję się zaangażować w dzieło apostołowania i ewangelizowania. Przykład, świadectwo życia innych ludzi, nas pobudza, inspiruje, zaprasza i zachęca do podjęcia nowego wysiłku.

3. Zło w świecie, niesprawiedliwość, inspirują do walki z nim poprzez podjęcie apostolstwa.

Dla jeszcze innej grupy tym przez co usłyszą głos powołania do bycia apostołem to dostrzeżenie nędzy, biedy, zła, niesprawiedliwości wokół nas. Bóg działa mocno przez człowieka biednego, On się z nim utożsamia, i ten potrzebujący człowiek może być tym, poprzez którego Bóg zaprosi nas do tego, abyśmy stawali się coraz bardziej świadomie apostołami.

4. Zostałem poproszony, aby podjąć nowe działania apostolskie.

Jeszcze inni staną się apostołami dlatego, że ktoś ich zaprosił do współpracy w pracy apostolskiej. Wbrew pozorom jest wielu ludzi którzy czekają aż ktoś ich zaprosi do podjęcia się pracy apostolskiej. Ludzie ci stoją i czekają, przyglądają się, „bo nikt ich nie najął".

5. Pragnę pracować, ale w jedności z Bogiem.

Jeszcze inna grupa ludzi to ci, co dużo pracują na co dzień ale po pewnym czasie chcą pracować ale w jedności z Bogiem, a nie uciekać w pracę. Ci, którzy zaczną pracować i działać w jedności z Bogiem będą się powoli stawali Jego apostołami w świecie.

II. Specyfika apostolstwa w ruchach

Fundamentalne zaangażowania człowieka świeckiego obejmujące życie w rodzinie lub samotność z Bogiem, pracę zawodową oraz odpoczynek – powinny zostać przekształcone w apostolstwo tak, aby były naszym świadectwem wiary i miłości. Ta podstawowa forma apostolstwa, oddziaływania na innych przez świadectwo życia, jest wzbogacona świadomie podjętymi działaniami rozpoznanymi jako osobisty lub wspólnotowy program apostolski.

Sobór Watykański II w Dekrecie o Apostolstwie Świeckich nr 16 stwierdza: **„Apostolstwo indywidualne wypływające obficie ze źródła życia prawdziwie chrześcijańskiego (por. J 4,14) jest początkiem i warunkiem każdego apostolstwa świeckich, także zbiorowego, i nie można go niczym zastąpić.**

Do tego rodzaju apostolstwa zawsze i wszędzie pożytecznego, a w niektórych okolicznościach jedynie właściwego i możliwego, są wezwani i zobowiązani wszyscy świeccy każdego stanu, nawet jeżeli brakuje im okazji czy możliwości współpracy w stowarzyszeniach.

Wiele jest form apostolstwa, przez które świeccy budują Kościół, uświęcają świat i ożywiają go w Chrystusie.

Szczególną formą indywidualnego apostolstwa, a także najwłaściwszym dla naszych czasów znakiem, ukazującym Chrystusa żyjącego w swoich wiernych jest świadectwo całego

życia świeckiego wypływającego z wiary, nadziei i miłości. Natomiast przez apostolstwo słowa, konieczne bezwzględnie w niektórych okolicznościach, świecy głoszą Chrystusa, wyjaśniają Jego naukę, rozszerzają ją, każdy według swego stanu i wiedzy, oraz wiernie ją wyznają.

Współpracując nadto jak obywatele tego świata w sprawach odnoszących się do budowania porządku doczesnego i kierowania nim, świeccy powinni szukać w życiu rodzinnym, zawodowym, kulturalnym i społecznym w świetle wiary wyższych motywów działania - i przy sposobności, ukazywać je innym - świadomi, że tak stają się współpracownikami Boga Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela oraz przynoszą Mu chwałę.

Wreszcie niech świeccy swoje życie ożywiają miłością i w miarę możności wyrażają to w czynach".

Skuteczność czynów apostolskich zależy od żywego związku chrześcijanina z Chrystusem. To Chrystus jest źródłem i początkiem apostolstwa.

W Dekrecie o apostolstwie świeckich Apostolicam Actuositatem nr 4 czytamy: „Skoro Chrystus przysłany przez Ojca jest źródłem i początkiem całego apostolstwa Kościoła, jest rzeczą oczywistą, że owocność apostolstwa świeckich zależy od ich żywotnego zjednoczenia z Chrystusem według słów Pana: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15,5)...

Tylko dzięki światłu wiary i rozważaniu słowa Bożego każdy może zawsze i wszędzie rozpoznać Boga, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17,28), szukać Jego woli w każdym wydarzeniu, widzieć Chrystusa we wszystkich ludziach, czy bliskich, czy dalekich, wydawać słuszny sąd o prawdziwym znaczeniu i wartości spraw doczesnych, tak samych w sobie, jak i w odniesieniu do celu człowieka."

Formacja w ruchach, winna zmierzać do tego, aby każde nasze działanie stawało się apostolskie, było pełnieniem woli Ojca, po to abyśmy przemieniali ten świat od wewnątrz poprzez jego uświęcenie. Uczymy się więc przechodzenia od zwykłego zaangażowania, podejmowania różnych prac i działań, do apostolstwa.

Przechodzenie od zwykłego ludzkiego działania do działania apostolskiego jest drogą, procesem, zakładającym przemianę naszego myślenia o Bogu, o świecie, o naszym życiu i zaangażowaniu.

W tej przemianie ważne jest nie tylko otwarcie się na Boga, ale również na wspólnotę Kościoła, tak aby nasze działanie nie było tylko jednostkową aktywnością, ale zaangażowaniem podejmowanym indywidualnie we wspólnocie i ze wspólnotą.

Aby dokonywała się przemiana ludzkiego działania w apostolstwo wybieramy niektóre nasze działania i bardziej świadomie otwieramy je na łaskę Boga, na współpracę z Bogiem oraz na wspólnotę Kościoła. Skupienie się na wybranych działaniach apostolskich pomaga nam przemieniać całe nasze życie w życie apostolskie.

Według Konstytucji Dogmatycznej o Kościele: „Zadaniem ludzi świeckich z tytułu właściwego im powołania jest szukanie Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja.

Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością ukazywali innym Chrystusa" (KK 31).

Poprzez naszą apostolską aktywność przemieniamy ten świat, otwieramy go bardziej na działanie Boga, wprowadzamy weń więcej miłości, prawdy, uczciwości, nadziei. Dzięki zjednoczeniu z Chrystusem uwalniamy świat wokół nas od zła, poprzez tworzenie dobra. W ten sposób zaradzamy też nędzy, niesprawiedliwości oraz zakłamaniu.

„Wszystkie (...) ich uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, (..) stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa, (1 P 2,5); ofiary te składane są Ojcu w

eucharystycznym obrzędzie, wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób ludzie świeccy (...) sam świat Jemu poświęcają" (KK 34).

Dążymy do tego, aby apostolstwo w ruchach było apostolstwem wspólnotowym zarówno wtedy, kiedy jest realizowane indywidualnie, jak i wtedy, kiedy jest podejmowane wspólnie z innymi członkami wspólnoty, z ludźmi spoza naszego ruchu, lub poprzez moją rodzinę, czy parafię.

„Wierni jako jednostki powołani są do prowadzenia apostolstwa w różnych warunkach swego życia; powinni jednak pamiętać, że człowiek ze swojej natury jest istotą społeczną i że podobało się Bogu połączyć wierzących w Chrystusa w jeden Lud Boży (por. 1 P 2,5-10) i w jedno ciało (por. 1 Kor 12,12). Apostolstwo zespołowe w sposób uprzywilejowany odpowiada potrzebom wiernych, tak ludzkim, jak i chrześcijańskim, a równocześnie ukazuje znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie, który powiedział: "Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,20).

Dlatego wierni winni prowadzić apostolstwo, łącząc się we wspólnym działaniu. Niech będą apostołami tak w swoich wspólnotach rodzinnych, jak i w parafiach i diecezjach, które same wyrażają wspólnotowy charakter apostolstwa, a także w wolnych zrzeszeniach, które postanowili zorganizować.

Apostolstwo zespołowe ma wielkie znaczenie także przez to, że czy to we wspólnotach Kościoła, czy to różnych środowiskach, wymaga często działania wspólnego. Stowarzyszenia założone dla wspólnych działań apostolskich podtrzymują bowiem swoich członków i formują ich do apostolstwa, a ich pracę apostolską odpowiednio ustawiają i kierują nią, tak by można było się spodziewać się stąd o wiele obfitszych owoców niż gdyby każdy działał pojedynczo” (AA 18).

III. Program Apostolski Ruchów

Program Apostolski ukazuje obszary oraz działania apostolskie podejmowane przez członków ruchów i stowarzyszeń.

Każdy z członków ruchu sam rozpoznaje działania apostolskie, które pragnie realizować, i podejmuje decyzje, że to właśnie one będą przez niego wykonywane jako jego osobisty program apostolski. Wszystkie punkty tego programu powinny być indywidualnie i szczegółowo opracowane, bowiem sposób realizacji poszczególnych działań musi uwzględniać zarówno niepowtarzalny kontekst, w jakim są one podejmowane, jak również posiadane talenty i możliwości.

Niektóre z programów podejmowane są indywidualnie, inne wymagają współpracy wielu osób. Do wykonania programów apostolskich można zapraszać osoby spoza ruchu – część sympatyków oczekuje od nas takiego gestu.

Pomocą w naszym dalszym rozeznawaniu apostolstwa jest przygotowana na IV Kongres Ruchów książeczka opisująca nasze apostolstwo. Spis działań ruchów został opracowany na podstawie apostolstwa kilkudziesięciu ruchów i stowarzyszeń działających na terenie Polski.

Obszarami naszego apostolstwa są: rodzina, ochrona życia, ewangelizacja, apostolstwo poprzez formację, praca na rzecz rozwoju Kościoła lokalnego, zaangażowanie na rzecz ubogich, młodzież i dzieci, praca z osobami starszymi, praca na rzecz chorych, ekologia, kultura, środki społecznego przekazu, gospodarka, polityka.

Przedstawione w niej propozycje działań apostolskich w poszczególnych obszarach naszych zaangażowań w zasadniczej swej treści są opisem tego, co już podejmują członkowie ruchów.

Każdy, kto będzie bardziej świadomie podejmował apostolstwo w swoim życiu, może wybrać z zaproponowanych działań te, które są dla niego ważne i możliwe do zrealizowania. Niektóre aktywności można podjąć na czas określony, np. na okres od 3 do 6 miesięcy, a inne na dłużej lub na całe życie.

IV. Program apostolski małej wspólnoty podstawowej

Program apostolski wspólnoty podstawowej zawiera:

1. Działania, zadania realizowane indywidualnie, które pragniemy przeżywać we wspólnocie i ze wsparciem wspólnoty.

2. Działania podejmowane przez moją rodzinę oraz w parafii, które pragniemy włączyć do apostolstwa wspólnoty podstawowej.
3. Działania podejmowane przez całą naszą wspólnotę, lub jej część.
4. Działania, które podejmujemy indywidualnie bądź wspólnie we współpracy z innymi ruchami, instytucjami czy społecznościami.

Tak opracowany program jest zbiorem działań. W dalszej kolejności można go doprecyzować, ukazując etapy realizacji poszczególnych działań, metody pracy, owoce oddziaływania, itp.

Opracowany program wprowadza ład w nasze apostolstwo i umożliwia zaproszenie osób nie związanych z naszym ruchem do współpracy w jego realizacji.

V. Zadaniem katolików świeckich jest uświęcanie świata

Według Konstytucji Dogmatycznej o Kościele: „[…] zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i zadań świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których utkana jest ich egzystencja. Tam powołuje ich Bóg, aby pełniąc właściwą sobie misję, kierowani duchem ewangelicznym, jak zaczyn, od wewnątrz niejako przyczyniali się do uświęcenia świata i tak przede wszystkim świadectwem życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością ukazywali innym Chrystusa" (LG 31).

A Ojciec święty Paweł VI tak opisał rolę świeckich i ich oddziaływanie na świat: „Kościół (nie tylko katolicy świeccy) może też rozciągać swój wpływ na rzeczywistość świecką – pozostawiając ją świecką, a równocześnie wprowadzając w nią uświęcenie, o którym mówi Sobór – przez ożywienie zasad chrześcijańskich, które choć w swym znaczeniu pionowym, to jest w odniesieniu do celu najwyższego i ostatecznego ludzkości są religijne i nadprzyrodzone, to w swojej skuteczności, nazywanej dziś poziomą, czyli ziemską, są w najwyższym stopniu ludzkie; są wytłumaczeniem, niewyczerpaną żywotnością, uwznioślenieм życia ludzkiego jako takiego. Sobór mówił w związku z tym o "wzajemnym przenikaniu się państwa ziemskiego i niebiańskiego..., aby rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie". (...)

W tym właśnie sensie Kościół, a szczególnie **katolicy świeccy, udzielają światu nowego stopnia uświęcenia. Nie wprowadzają weń znaków specyficznie świętych i religijnych (które w pewnych formach i okolicznościach mogą również być właściwe), ale porządkują go przez wykonywanie apostolstwa w wierze, nadziei i miłości dla Królestwa Bożego. To jest świętość, która promieniuje na świat i w świecie. I niech będzie to powołaniem naszych czasów dla nas wszystkich**” (Paweł VI, Rzym, 23 kwietnia 1969).

Jednak dziś wielu chrześcijan przestało wierzyć w to, że Bóg jest obecny i działa w świecie – takim, jaki on dzisiaj jest. Nasz świat stał się jakby ziemią niczyją, a niektórzy uważają nawet, że został oddany politykom, ludziom biznesu, twórcom kultury, diabłu itd.

Autonomia rzeczywistości doczesnej, o której mówił Sobór Watykański II, nie oznacza autonomii od obecności i działania w świecie Boga, który jest jego Stwórcą i Zbawicielem. A wielu chrześcijan źle pojęło tę autonomię, rozumiejąc ją jako całkowitą nieobecność Boga w świecie i w rzeczywistości doczesnej.

W „Gaudium et Spes” czytamy: **„Jeżeli przez autonomię rzeczy ziemskich rozumiemy to, że rzeczy stworzone i same społeczeństwa cieszą się własnymi prawami i wartościami uznawanymi, stosowanymi i porządkowanymi stopniowo przez człowieka, wówczas rzeczywiście godzi się domagać; nie jest to tylko postulat ludzi naszej epoki, lecz jest to także zgodne z wolą Stwórcy.** Ze względu bowiem na sam fakt stworzenia wszystkie rzeczy uzyskują właściwą im trwałość, prawdziwość, dobro, a także własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować, uznawszy metody właściwe poszczególnym naukom albo sztukom. [...]

Jeżeli jednak przez słowa autonomia rzeczy doczesnych rozumie się to, że rzeczy stworzone nie zależą od Boga i że człowiek może z nich korzystać bez odniesienia do Stwórcy, każdy, kto uznaje Boga, czuje, jak fałszywe są tego rodzaju stwierdzenia. Stworzenie bowiem bez Stworzyciela ginie. Poza tym wszyscy wierzący, jakąkolwiek

wyznawaliby religię, w języku stworzeń zawsze dostrzegali ujawnianie się Boga i słyszeli Jego głos. Co więcej, poprzez zapomnienie o Bogu samo stworzenie staje się niezrozumiałe" (GS 36).

Kiedy patrzymy na chrześcijan zaangażowanych w życie publiczne w naszej Ojczyźnie, wyraźnie widzimy, że mają oni spore problemy z właściwym zrozumiem niezależności i tego, że od Boga i Jego Ewangelii nie ma autonomii w życiu społecznym.

Rozpoznawanie obecności i działania Boga w świecie jest trudne, gdyż ogrom zła, niesprawiedliwości, głupoty, pustki, jest tak duży, że wielu uważa, iż Boga w tym świecie już nie ma, pozostało zło i złe ludzkie działania, siejące głównie zniszczenie.

Spotkanie z Bogiem w świecie jest trudne, bo nie pozostawia tak dużo miejsca na iluzję zjednoczenia z Nim, jak np. spotkanie na modlitwie, ale nieustannie wymusza autentyczność tego zjednoczenia. Spotkanie z Bogiem w życiu codziennym to prawdziwa szkoła mądrej i odważnej wiary i miłości; to szkoła uczenia się życia Ewangelią i postawami, jakie są w niej wskazane. W świecie Bóg nieustannie uwalnia nas od schematów na temat tego, jak On działa w świecie i w jaki sposób go przemienia. To wielka szkoła nawracania się ku chrystusowemu spojrzeniu na świat i na człowieka.

Dlaczego jest to tak ważne, abyśmy zrozumieli i uszanowali świecki charakter powołania laikatu? Ponieważ istnieje wielka pokusa uciekania od świata przez świeckich w sferę ducha. Wielu uważa, że dopiero duchowa działalność jest tą Bożą i prawdziwą – natomiast świecka jest przez nich pogardzana i uważana za nie-Bożą.

Sobór, a potem Jan Paweł II, wyraźnie mówią: „W ich życiu nie może być dwóch równoległych nurtów: z jednej strony tak zwanego życia „duchowego" z jego własnymi wartościami i wymogami, z drugiej tak zwanego życia „świeckiego", obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne. (...) **Wszystkie bowiem dziedziny świeckiego życia są objęte Bożym planem, według którego są one „historycznym miejscem" objawienia się i urzeczywistnienia miłości Jezusa Chrystusa na chwałę Ojca i w służbie braciom. Każde działanie, każda sytuacja, każda konkretna forma zaangażowania – na przykład kompetencje zawodowe i solidarność w miejscu pracy; miłość, oddanie, udział w wychowaniu dzieci w rodzinie; służba społeczna i polityczna; obrona prawdy w kulturze – to wszystko jest opatrznościową okazją do „ustawicznego ćwiczenia się w wierze, nadziei i miłości**" (ChL 59).

W adhortacji „Evangelii nuntiandi" Paweł VI podkreśla: „Ich pierwszorzędnym i bezpośrednim zadaniem nie jest zakładanie czy rozwój wspólnot kościelnych, bo to rola właściwa Pasterzom, ale pełne uaktywnienie wszystkich chrześcijańskich i ewangelicznych sił i mocy, ukrytych, ale już obecnych i czynnych w tym świecie. Polem właściwym dla ich ewangelizacyjnej aktywności jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki; dalej, dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego; do tego dochodzą niektóre dziedziny szczególnie otwarte na ewangelizację, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienia ludzkie. Im więcej będzie ludzi świeckich owianych duchem ewangelicznym, odpowiedzialnych za te sprawy oraz wyraźnie im oddanych, i im kompetentniej zdołają je wspierać oraz świadomi będą obowiązku zaangażowania wszystkich swoich sił chrześcijańskich – które często zostają ukryte – tym więcej wszystkie te sprawy będą służyć budowaniu Królestwa Bożego i przynoszeniu zbawienia w Jezusie Chrystusie; nie tracąc czegokolwiek ani nie uszczuplając efektywności humanistycznej, owszem, otwierając się często na pewne dziedziny wyższego rzędu." (EN 70)

Apostolstwo świeckich to wydobywanie w sprawach świeckich utajonych energii, sił i łaski Boga w świecie. To urzeczywistnianie zamysłu Boga w danej sytuacji, doświadczeniu czy działaniu, to kontynuowanie dzieła stwarzania i zbawiania świata. Czyńmy to z wiarą i miłością ale metodami i narzędziami świeckimi, na sposób świecki. Otwierajmy świat, daną sytuację na życie i rozwój Królestwa Bożego w tym świecie.

Wszystko to dzieje się zazwyczaj w sposób ukryty, ale realny i konkretny, chociaż owoce tego działania możemy w pełni zobaczyć dopiero w niebie.

Apostolstwo to bardziej wydobywanie dobra, które już jest dane przez Boga w danej sytuacji, jako zarodek Królestwa Bożego, niż narzucanie z zewnątrz dobra, które my wnosimy. Nowe życie jest już dane, bo Bóg już tę sytuację, tego człowieka, na krzyżu i w zmartwychwstaniu całkowicie odkupił.

My, ewangelizując, otwieramy pojedynczego człowieka i całą społeczność na dobro, które w nich już jest, choć nieraz w zupełnym zarodku i niewidoczne dla nikogo, lekceważone, czy też świadomie odrzucane.

Tak więc nasze działanie jest otwieraniem świata na obecność Boga już istniejącą w świecie, a nie stwarzaniem czegoś zupełnie nowego. Dobro, które my tworzymy, jeśli jest dobrem w Bogu, już zostało przez Niego stworzone i nam dane do tego, aby teraz mogło – dzięki naszej pracy i wysiłkom – zaistnieć w wymiarze zewnętrznym i wydać owoce. Nie stwarzamy Królestwa Bożego, ono jest darem, to Jezus je tworzy – my pragniemy je objawić innym ludziom i światu.

To oznacza, że każda moja czynność jest, a w każdym razie może być, czynnością, przez którą otwieram się na Boży plan zbawienia świata i ludzkości, jednoczę się z Bogiem, otwieram świat na rozwój Królestwa Bożego, współpracuję z Bogiem, aby ten świat od wewnątrz przemienić, uwolnić go do zła i grzechu, a zarazem tworzyć go bardziej ludzkim i bardziej Bożym.

Tym, który uświęca, jest Bóg, Jezus Chrystus, Duch Święty. To Jego łaska obecna w świecie rozlewa świętość – a świętość to świat, człowiek, wspólnota w Bogu – to nie jest jakiś nierealny świat, ale świat uświęcony jest w pełni przesycony Bogiem, zanurzony Bogiem czyli świat zdrowy, prawdziwy, żyjący zgodnie z naturą, jaką Bóg go obdarzył i odrodził.

VI. Zakończenie

Zadaniem animatorów, liderów ruchów i stowarzyszeń jest zapraszanie świeckich do tego, aby stawali się apostołami, aby podejmowali wysiłek przemiany swojego zaangażowania w apostolstwo oraz aby podejmowali nowe wyzwania apostolskie. Formacja w ruchach winna służyć pomocą w rozeznawaniu a potem w realizacji apostolstwa. Dużą pomocą w tej formacji może stać się adhortacja Franciszka „Evangelii Gaudium", która prostym językiem ukazuje inspiracje do rozwoju apostolskiego świeckich.

* * * * * * *

Anna Jakimiuk, Ruch Światło-Życie

Jak żyć radami ewangelicznymi na co dzień?

Mieszkam w Siedlcach, formuję się i posługuję w Ruchu Światło-Życie. Pracuję jako katechetka w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 „Samochodówka" w Siedlcach.

32 lata temu świadomie, z wielkimi emocjami zawierzyłam swoje życie Jezusowi, jako Panu i Zbawcy. Stało się to w czasie rekolekcji oazowych dla młodzieży. Od tamtego czasu z pasją młodzieńczą chciałam iść za Panem. Kupiłam sobie Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu i codziennie modliłam się w oparciu o Słowo Boże, które zajmuję ważne miejsce w formacji Ruchu. Po kolejnych rekolekcjach wakacyjnych zaczęłam nie tylko w niedzielę, ale również w tygodniu uczęszczać na Eucharystię; po trzech latach formacji świadomie poszukiwałam swojego miejsca w Kościele. Ponieważ doświadczyłam osobowego spotkania z Bogiem poprzez modlitwę, Jego słowo, sakramenty święte dzięki formacji w Ruchu Światło-Życie pragnęłam sama być w nim 24 godziny na dobę i pomagać innym na tej drodze. Dlatego znalazłam moje miejsce w Kościele, w Instytucie Niepokalanej Matki Kościoła, który jest związany z Ruchem Światło-Życie.

W tym roku minęło 28 lat mojego trwania w instytucie i 25 lat konsekracji – jest to dla mnie Rok Jubileuszowy – Rok Łaski. Przez te lata różnie bywało w moim życiu duchowym, ale odkrywałam, że Pan Bóg kocha mnie taką, jaką jestem i chce się mną posługiwać.

Zostałam poproszona, aby podzielić się dynamiką mojego życia konsekrowanego.

W naszym instytucie są dwa sposoby, dwie możliwości życia: wspólnotowy i indywidualny.

Przez ponad dwadzieścia lat prowadziłam życie wspólnotowe mieszkając w różnych rodzinach instytutu: 9 lat w Polsce, 13 w Niemczech, z tego dziewięć w Międzynarodowym Centrum Ruchu Światło-Życie „Marianum" w Carlsbergu, w którym spędził pięć ostatnich lat życia sł. Boży ks. Franciszek Blachnicki – założyciel naszego ruchu i instytutu. „Marianum" w Carlsbergu było i jest taką oazą na pustyni, w której diakonia mieszkająca na stałe czerpie życie z modlitwy, słuchania Słowa, adoracji Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, Eucharystii, sakramentu pokuty i pojednania. Do tej oazy może przyjść każdy potrzebujący. I przyjeżdżają ludzie na rekolekcje, spotkania, warsztaty. Osoby dorosłe, małżeństwa z dziećmi, młodzież.

I tak jest we wszystkich Centrach i Ośrodkach Ruchu w Polsce, na Słowacji, na Ukrainie. Moją szczególną posługą była i jest formacja młodzieży. Pan Bóg tak od początku mnie prowadził, że najpierw byłam animatorką na oazach młodzieżowych, potem Odpowiedzialną za oazy młodzieżowe a teraz katechizuję i dalej formuję młodzież w ruchu.

W 2009 roku wróciłam do Polski i mieszkam w Siedlcach. Obecnie jestem w życiu indywidualnym – mieszkam sama, pracuję na pełnym etacie w szkole. Uczę klasy licealne, technika, zawodowe – część klas koedukacyjnych, część samych męskich.

Jest dla mnie ogromnym wyzwaniem – stawanie każdego dnia wśród młodych ludzi 21 wieku, aby nie tylko mówić o wierze, nauczać wiary, odpytywać z wiary, ale przede wszystkim dawać świadectwo mojego życia z wiary, mojej zażyłości z Panem, mojego zaufania do Niego, radości z przynależności do Pana. Czasami się wydaje, że sukcesów pedagogicznych jest niewiele, porażek więcej, ale największa porażka byłaby wtedy gdyby okazało się, że w moim życiu nie idę za Prawdą, o której mówię, o której świadczę.

W parafii pomagam w przygotowaniu do sakramentu bierzmowania – prowadzę małą grupę młodzieży, którą bezpośrednio się zajmuję i jestem za nią odpowiedzialna.

W Ruchu Światło-Życie w ciągu roku szkolnego jestem zaangażowana w strukturach diecezjalnych również w pracę z młodzieżą, studentami - posługuję na Diecezjalnej Szkole Animatora. W wakacje posługuję w naszym Centrum w Krościenku lub prowadzę rekolekcje dla animatorów – już wiem, że w wakacje 2015 jeśli Pan da, będę w sierpniu w Krościenku na oazie, jeśli jest potrzeba posługuje też na oazach, lub spotkaniach w Carlsbergu.

Pan Bóg daje mi łaskę coraz głębszego odkrywania mojego powołania osoby świeckiej konsekrowanej czyli całkowicie oddanej Bogu w świecie. Fascynuje mnie to połączenie: głębokie zanurzenie w świat, jego struktury (nie tylko wychodzenie do świata z apostolstwem) jako właściwe miejsce mojego życia i posługi i jednocześnie głębokie zanurzenie w Bogu, Jego Życiu.
Nie byłoby to możliwe bez codziennego głębokiego wchodzenia w Boże Słowo, słuchania Go, patrzenia, widzenia jak Pan jest obecny w moim życiu, jak je prowadzi. Jak czyta moje życie. Jak mnie prowadzi swoim Słowem pośród wydarzeń codzienności.

A jest się to możliwe w dużej mierze dzięki sakramentowi pokuty i pojednania, stałemu spowiednikowi, kierownictwu duchowemu (uznaję to za szczególną łaskę). Dzięki temu, że jest stworzona przestrzeń czasu, wiary i możliwości podzielenia się tym jak Słowo Pana działa w moim sercu i życiu, jak je koryguje, wzywa do nawrócenia.

W czwartek zeszłego tygodnia czytaliśmy z Ewangelii wg św. Łukasza fragment, w którym zapytano Jezusa, kiedy przyjdzie królestwo Boże a On odpowiedział: „królestwo Boże jest pośród was”. Nie jest moim zadaniem czynienie jakichś wielkich dzieł, podejmowanie wielkich wyzwań, ale dawanie świadectwa życiem a jeżeli trzeba to i słowem, że królestwo Chrystusa jest pośród nas i ja je dostrzegam w mojej codzienności, to jest powodem mojej radości i pragnę się tym z innymi dzielić.

„Bogu, który działającą w nas mocą może znacznie więcej niż to, o co prosimy czy pojmujemy, Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie przez wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen”(Ef, 3, 20-21).

* * * * * *

Ks. Roberto Saltini

Homila wygłoszona podczas Mszy św. na Spotkaniu Plenarym ORRK, 22 listopad 2014

Spotykamy się w sobotę. To dzień Maryi, a dzisiaj jest to wigilia święta Chrystusa Króla. Maryja jest zawsze drogą do Chrystusa i do Jego Królestwa.

Zatrzymajmy się, więc na chwilę przy Maryi, próbując zrozumieć, co ona chce powiedzieć nam, przedstawicielom Ruchów, abyśmy mogli w społeczno-kulturowym kontekście naszych czasów dawać bardziej konkretny i skuteczny wkład w budowanie królestwa Chrystusa.

Jaki jest ten kontekst społeczno-kulturowy?

Ideologia liberalna usiłuje demontować kulturę chrześcijańską. Lansuje typ człowieka indywidualisty, który żyje konsumistycznie i hedonistycznie, skupiony na sobie i własnym

realizowaniu się, wyzwolony od wszelkich, dotychczas uznanych norm moralnych. Według tej ideologii każdy może robić, co chce: róbta, co chceta.

Coraz więcej ludzi zaangażuje się w gonitwę za pieniędzmi i szuka wszelkiego rodzaju przyjemności, szczególnie na polu seksualnym.

Wartości małżeństwa i rodziny są relatywizowane i z uporczywym zaangażowaniem próbuje się pozyskać akceptację dla wszelkiego rodzaju innych związków, od partnerskich do homoseksualnych i innych oraz lansować genderową edukację seksualną dzieci, już od przedszkola.

Widzimy, żeby utrzymać ten kurs stosuje się różnego rodzaju manipulacje, jak akceptacja dla zafałszowanych przez niesprawne urządzenia wyników wyborów samorządowych; i to w 21 wieku, w wieku tryumfu technologii!

Jest to groteskowa ale i niebezpieczna sytuacja, która stanowi wyzwanie dla każdego z nas i dla naszych Ruchów.

Co w tym kontekście ma nam do powiedzenia Maryja?

Maryja, Służebnica Pańska, na pewno zaprasza nas, abyśmy się skupiali bardziej na Bogu, niż na sobie. Umacniajmy, więc ducha modlitwy. Pogłębiajmy naszą modlitwę zarówno osobistą, jak i wspólnotową. Zakorzenieni w Bogu, będziemy wolni od wszelkiego rodzaju zwątpienia i strachu. Kto żyje w Bogu, jest człowiekiem wolnym i przez to zdolnym do pójścia i działania pod prąd.

Maryja była również Służebnicą Człowieka, owszem Jezusa, Boga-człowieka, ale jednak prawdziwego człowieka.

Pomagajmy, więc ludziom z naszych Ruchów, aby zaangażowali się w służbie dobra wspólnego, w służbie każdego człowieka, a szczególnie tego potrzebującego różnego rodzaju pomocy.

Św. Jan Apostoł przypomina nam: „Jak możesz miłować Boga, którego nie widzisz, jeśli nie miłujesz człowieka, którego widzisz?”

Powinniśmy, więc zarówno modlić się, jak też angażować się w życie społeczne.

A wreszcie Maryja żyła w małżeństwie i w rodzinie, tworząc razem z Józefem wspólnotę, zasługującą na obecność Jezusa pomiędzy nimi.

Maryja wzywa nas również, abyśmy w naszych Ruchach otoczyli szczególną troską małżeństwa, szczególnie młode oraz powstające rodziny, abyśmy ich nie zostawiali same, lecz im towarzyszyli i pomagali w trudnych sytuacjach. Zdrowe rodziny będą najlepszym fundamentem dla budowania chrześcijańskiej społeczności.

Równocześnie Maryja przypomina nam, abyśmy w naszych Ruchach coraz bardziej rozwijali prawdziwego ducha wspólnoty, co nie może polegać tylko na wspólnej modlitwie i na uczestnictwie w spotkaniach. Maryja chce, aby nasze wspólnoty były wspólnotami serc, tak jak dobre rodziny, gdzie jedni starają się uczestniczyć w radościach i cierpieniach drugich.
W takich wspólnotach będzie obecny Chrystus, tak jak w Nazarecie, bo sam obiecał, że: „Gdzie dwaj lub trzej są zjednoczeni w moje imię, tam Ja jestem pośród nich”.

W takich wspólnotach będzie najlepszy klimat, aby dążyć do świętości.

Takie wspólnoty będą wspólnotami radosnymi, przez co będą również najlepszą reklamą chrześcijaństwa, bo jakież świadectwo może być bardziej pociągające dla ludzi poszukujących szczęścia, niż świadectwo życia radosnych chrześcijan?

Żegnając się po 12 latach z pracą w Zespole Koordynującym ORRK, dziękuję członkom Zespołu za nawiązane tutaj piękne i bardzo cenne relacje osobiste. Dziękuję również Wam wszystkim za możliwość odkrycia bogactwa każdego z Ruchów, które pozwala patrzeć z większym optymizmem na przyszłość Kościoła. Trwajmy nadal w podejmowaniu nowych form współpracy i w modlitwie jedni za drugich.

* * * * * *

„Ewangelia, proroctwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”

Wywiad abp. José Rodríguez Carballo OFM, sekretarza Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego udzielony TV Trwam

O. Z. Klafka: Ekscelencjo, cieszymy się i chcemy już teraz podziękować za poświęcenie czasu na ten wywiad, który adresowany jest głównie do wszystkich osób konsekrowanych w Polsce.

Abp Carballo: Cieszę się, że mogę pozdrowić wszystkie osoby konsekrowane w Polsce, które za pośrednictwem tej telewizji będą mogły przyjąć to moje pozdrowienie, a także będą mogły uczestniczyć choć trochę w przeżywaniu roku życia konsekrowanego, który wkrótce się rozpocznie.

O. Z. Klafka: Właśnie rozpoczynamy Rok Życia Konsekrowanego. Oczekujemy od niego szczególnych łask dla całego stanu życia konsekrowanego. W perspektywie tego roku otrzymaliśmy od Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego dwa listy, które proponują wspólną drogę oświeconą słowami Papieża Franciszka. Jak zrodziła się ta idea i jakich owoców oczekuje się od tej inicjatywy?

Abp Carballo: Myśl, aby poprosić Ojca Świętego o ustanowienie roku poświęconego szczególnie życiu konsekrowanemu, zrodziła się jakiś czas temu pośród członków Unii Przełożonych Generalnych. Rozmawialiśmy o takiej możliwości. Następnie, widząc zainteresowanie Jego Świątobliwości Papieża Franciszka życiem konsekrowanym, zarówno Prefekt, jak i ja nie mieliśmy żadnej wątpliwości, by podsunąć mu tę propozycję. Mieliśmy świadomość, że jesteśmy przekazicielami, rzecznikami propozycji wielu osób konsekrowanych. Muszę powiedzieć, że Ojciec Święty natychmiast zaakceptował tę inicjatywę i powiedziałbym, że nie tylko ją zaaprobował jako czystą formalność, ale naprawdę przyjął z wielkim entuzjazmem. On sam ogłosił tę decyzję poświęcenia roku 2015 jako Roku Życia Konsekrowanego Przełożonym Generalnym, z którymi miał wspaniałe spotkanie trwające kilka godzin. Pomyślano o roku 2015, ponieważ przypada wówczas pięćdziesiąta rocznica ogłoszenia dekretu soborowego „Perfectae Caritatis”, który mówi właśnie o życiu konsekrowanym i o jego odnowie dostosowanej do współczesnego czasu. Tak więc różne były przyczyny, które doprowadziły do zasugerowania Ojcu Świętemu tej inicjatywy. Były to zarówno oczekiwania samych osób konsekrowanych, które pragnęły prawdziwego roku głębokiej refleksji nad tematem życia i misji życia konsekrowanego, jak też i okoliczność pięćdziesiątej rocznicy „Perfectae Caritatis”. Jeśli zaś chodzi o owoce, to powiedziałbym, że rok życia konsekrowanego ma podwójny kierunek. Jeden ad intra, tj. osoby konsekrowane powinny sobie uświadomić piękno swojego powołania. Proponujemy więc te trzy cele roku życia konsekrowanego, które są zaczerpnięte z „Nuovo Millennio Ineunte” Papieża św. Jana Pawła II. Z wdzięcznością spoglądać w przeszłość, teraźniejszość przeżywać z pasją i objąć z nadzieją przyszłość. W tym sensie rok życia konsekrowanego wpisuje się w Kościół trzeciego tysiąclecia. Jesteśmy Kościołem, chcemy, aby życie konsekrowane rozwijało się i przynosiło owoce w Kościele. Tak więc wyznaczyliśmy te same cele na rok życia konsekrowanego, które Papież Jan Paweł II zaproponował Kościołowi trzeciego tysiąclecia. Tak więc refleksja, celebracja, a przede wszystkim ożywienie daru powołania, które każda osoba konsekrowana otrzymała od Boga. Równocześnie chcemy, by Kościół był świadomy piękna tego powołania w całej swej integralności. Pragniemy, by Kościół – od pasterzy po wiernych – był świadomy swojej odpowiedzialności względem życia konsekrowanego. Szczególnie pasterze nie mogą żyć na skraju tej rzeczywistości. Powinni sprzyjać charyzmatom, zarówno tym historycznym, jak i tym nowym. Dlaczego? Ponieważ wszystkie one są darem Ducha Świętego dla Kościoła. Chcemy, by osoby konsekrowane mogły w tym okresie „wykrzyczeć” światu piękno naśladowania Chrystusa w życiu konsekrowanym. Żadnych kompleksów, nawet jeśli życie konsekrowane w wielu częściach świata słabnie i musi opuszczać niektóre dzieła, ale jak powiedział w swoim czasie Papież Benedykt XVI, nigdy nie może zabraknąć tej rzeczywistości w Kościele, ponieważ pragnie jej sam Pan Bóg. Tak więc uczynimy wiele hałasu. Osoby konsekrowane są powołane do „wykrzyczenia” światu – przede wszystkim przykładem życia, ale także słowem – tego, że pójście za Chrystusem poprzez formę życia konsekrowanego jest czymś pięknym; biorąc także pod uwagę różnorodność

charyzmatów. Mam więc nadzieję, że w tym roku życia konsekrowanego będzie mogła narodzić się nowa wiosna dla samych osób konsekrowanych, ale także dla całego Kościoła poprzez życie konsekrowane.

O. Z. Klafka: Swoimi listami Kongregacja zaoferowała wszystkim osobom konsekrowanym rodzaj uzdrawiającej prowokacji. Według pierwszego listu osoby konsekrowane powinny się radować! A więc radość! Ale na jakich szczególnych motywach jest ona oparta?

Abp Carballo: Radość, jak przypomina nam Papież Franciszek w „Evangelii Gaudium", rodzi się ze świadomości bycia powołanym, a powołanie rodzi się ze świadomości bycia kochanym. Tak więc osoba konsekrowana nie może czynić nic innego, jak tylko się radować, gdyż jest ona kochana i została powołana. To jest źródłem głębokiej radości osoby konsekrowanej. Nie jest to jakaś sztuczna radość, lecz radość – jak to powtarza często Papież Franciszek – która rodzi się głęboko w sercu. Kto czuje się kochany przez Boga, nie może żyć smutny. Dlatego życie konsekrowane w smutku jest smutnym życiem konsekrowanym, które nie może być ani miłe Bogu, ani podziwiane przez ludzi. To wielka zachęta Papieża Franciszka w jego licznych wystąpieniach, by nigdy nie zabrakło radości tam, gdzie są osoby konsekrowane. Jest to zaproszenie, a zarazem już rzeczywistość. Z tego co wiem, osoby konsekrowane, tj. zdecydowana większość osób konsekrowanych, przeżywa swój wybór powołania w radości. Właśnie dlatego, że czują się kochane i dlatego, że czują się powołane do miłości. Oto miłość, którą się otrzymuje i którą się daje. A to wszystko w radości.

O. Z. Klafka: Drugi list zaprasza nas do postawy rozeznania. Dlaczego tak ważne jest umieć odczytywać rzeczywistość (saper scrutare)?

Abp Carballo: Drugi list rozpoczyna się bardzo pięknym biblijnym obrazem obłoku. Cytowany jest tekst, który odnosi się do proroka Eliasza. Eliasz w okresie oschłości, pustyni, można powiedzieć śmierci, dostrzegł na horyzoncie obłoczek, tak mały – mówi święty tekst – jak dłoń człowieka. Niewątpliwie, aby zobaczyć ten obłoczek, potrzeba tej umiejętności dogłębnego poznania, tzn. głębokiego spojrzenia. Powiedziałbym: przede wszystkim oczami serca. Tylko oczy serca mogą zobaczyć to, czego inni nie widzą. Teraz, gdy dużo mówi się o kryzysie, potrzeba oczu oświeconych wiarą, które są w stanie patrzeć w głąb rzeczywistości życia konsekrowanego oraz widzieć oznaki życia, które zewsząd są dostrzegalne. Zawsze powtarzam, że aby dostrzec to, co negatywne, nie trzeba być bardzo inteligentnym. Wystarczy obserwować. Natomiast, aby dostrzec to, co pozytywne w ludziach i w rzeczach, trzeba mieć tę zdolność do głębokiego patrzenia, do odkrywania, jak mówi słowo biblijne darash, tego, co jest u podstaw naszego głębokiego patrzenia, aby dostrzec obecność Boga nawet ponad tym, co jest widoczne (dla oczu). To jest naprawdę konieczne w obecnej chwili. Powiedziałbym, że po uświadomieniu sobie, że jesteśmy kochani przez Boga, a przez to życie w radości (jak w pierwszym liście), konieczne jest pójście w głąb, aby odkryć, że Bóg historii nadal jest wierny i nigdy nie opuszcza osób konsekrowanych. Następnie należy przejść do rozeznania, tzn. wybrania drogi, którą Pan pragnie dla życia konsekrowanego w tym momencie. Proszę osoby konsekrowane w Polsce, aby uczyniły ten rok szczególnym czasem głębokiego poznania. A więc głębokie poznanie, aby móc potem rozeznawać i iść drogami, które Pan wyznacza. I nigdy nie tracić nadziei, bo Bóg historii pozostaje wierny. Jeśli Bóg przemawiał wczoraj, mówi również i dzisiaj. I jeśli Bóg kiedyś towarzyszył narodowi izraelskiemu w sytuacji śmiertelnego zagrożenia, jak to było podczas exodusu, tak również i dziś nadal z nami wędruje. Wystarczy mieć oczy serca, by patrzeć i dostrzec, powiedziałbym: rozpoznać na horyzoncie przede wszystkim ten mały obłoczek, który zwiastuje życie. Mały jak dłoń człowieka, lecz na tyle wielki, by ogarnął ziemię i uczynił ją płodną.

O. Z. Klafka: Drugiego lutego bieżącego roku Ojciec Święty mówił o wyjątkowym spotkaniu między obserwancją a proroctwem, gdzie to młodzi ludzie są obserwantami, a starsi – prorokami. Jakie istnieją możliwości wzajemnego ubogacenia się pomiędzy pokoleniami w życiu konsekrowanym?

Abp Carballo: Tak, pamiętam doskonale, jak Ojciec Święty, wychodząc od biblijnego obrazu starców, którzy dostrzegają obecność Jezusa w świątyni, mówił właśnie o tym spotkaniu pokoleń. Myślę, że naprawdę podarował nam piękne wskazówki dotyczące tego spotkania pomiędzy

osobami starszymi i młodymi, które niekoniecznie musi kończyć się jakimś starciem, ale może stać się chwilą owocnego dialogu pomiędzy proroctwem a obserwancją. Obserwancja i proroctwo. Niekoniecznie wszyscy młodzi ludzie są obserwantami i nie wszyscy starcy są prorokami. Lecz naprawdę Ojciec Święty, wskazując na ten obraz biblijny, określił starszych jako proroków, a młodych jako obserwantów. Powiedziałbym, że te dwie drogi muszą iść razem. Potrzebujemy tych dwóch kierunków. Obserwancji i proroctwa. Proroctwa i obserwancji. Żadnego z nich nie może zabraknąć w życiu konsekrowanym. Na spotkaniu z przełożonymi generalnymi pierwsze pytanie, jakie zadano Ojcu Świętemu, było następujące: „Czego oczekuje Ojciec Święty od życia konsekrowanego?". Ojciec Święty odpowiedział natychmiast: „Proroctwa. Abyście byli prorokami". Wyznał, że czasami to proroctwo, bycie prorokami czyni zgiełk (hałas), ale jest to świadectwo własnego życia. Tak więc mamy czynić zgiełk. Tego się oczekuje od zakonników i osób konsekrowanych w Kościele. Jeśli osoby konsekrowane nie czynią zgiełku, to znaczy, że są już martwe. Chodzi o czynienie zgiełku życiem i świadectwem. Musimy być w Kościele prorokami. A prorok nawołuje, zwraca uwagę i głosi. Życie konsekrowane wymaga tych trzech wymiarów życia proroczego, ale powiedziałbym: zawsze w wierności wymaganiom własnego charyzmatu. Chciałbym tu podkreślić temat wierności. Być wiernym to nie znaczy pozostawać stale w tym samym miejscu. Wierność to bycie obecnym w tym miejscu, do którego zostaliśmy powołani. Tu i teraz. Pięćdziesiąt lat temu życie konsekrowane było związane z określonym miejscem. Dzisiaj, pięćdziesiąt lat później, jesteśmy powołani, aby być może w innym miejscu. Stąd konieczność rozeznania. Zawsze z tym silnym pragnieniem, by pomnażać z odwagą – jak to już mówi życie konsekrowane – świętość naszych założycieli. A zatem rozeznanie, które wychodzi z potrójnej wierności. Wierność Ewangelii, która jest najwyższą regułą każdego życia konsekrowanego. Wierność charyzmatowi, ponieważ charyzmaty są dane przez Ducha Świętego dla Kościoła i dla jego dobra. Powiedziałbym, że różnorodność charyzmatów jest pięknem Kościoła. Oraz wierność znakom czasu. Dlatego też wierność jest zawsze wędrująca. Wierność wciąż się osiąga. Także tożsamość każdej osoby konsekrowanej jest ciągłym nowym stawaniem się wobec światła Ewangelii, charyzmatu i znaków czasu. Zatem nie istnieje żadna opozycja między obserwancją i proroctwem. Żadna. Potrzeba tych dwóch filarów, bo obserwancja jest synonimem wierności. I potrzebujemy proroctwa. Będziemy prorokami tylko wtedy, gdy będziemy wierni. Będziemy zaś wierni tylko wtedy, gdy będziemy prorokami.

O. Z. Klafka: Życie konsekrowane niekiedy definiowane jest jako „charyzmatyczne uobecnienie Chrystusa objawiającego się na przestrzeni wieków". Ekscelencjo! Wasza posługa Ministra Generalnego Braci Mniejszych pozwoliła podróżować po całym świecie. Na podstawie tego doświadczenia proszę powiedzieć, jaki jest w obecnej chwili szczególny wkład życia konsekrowanego dla Kościoła i świata oraz jak życie zakonników i zakonnic mogłoby obudzić świat, tak jak pragnąłby tego Papież Franciszek.

Abp Carballo: Powiedziałbym, że różne charyzmaty rodzą się i rozwijają w świetle szczególnego odczytania Ewangelii przez naszych założycieli. Co próbował zrobić każdy założyciel? Nic innego jak to, by przekazać konkretne słowo Ewangelii, które odpowiadało konkretnej sytuacji. Jeden z nich powiedział słowo: „chorzy". Inny powiedział: „biedni". Jeszcze inny powiedział: „młodzież", „osoby starsze" czy „ewangelizacja", „misja". Każdy założyciel powiedział jedno słowo Ewangelii i przekazał je swoim synom i córkom. Dlatego charyzmaty są zawsze aktualne. Prawdziwe charyzmaty. Ponieważ rodzą się z Ewangelii i przypominają nam słowo Ewangelii przeżywane i zrozumiane w sposób szczególny przez założyciela. O aktualności charyzmatu nie decydują więc dzieła jako takie. Nawet jeśli dzieła są wyrazem charyzmatu. Aktualności i wartości charyzmatowi nadaje Ewangelia. Życie Ewangelią w tej konkretnej perspektywie, w której żył założyciel lub założycielka. Jaki jest więc wkład życia konsekrowanego w Kościele i w świecie? Jakie jest to słowo Ewangelii wypowiedziane przez naszego założyciela? Wierność temu słowu. I to zwłaszcza życiem. Tak więc obudzenia świata dokona się, jak o to prosi osoby konsekrowane Papież Franciszek, i zostanie oświecona przyszłość – inne określenie Papieża dla życia konsekrowanego – w takiej mierze, w jakiej pozostaniemy wierni temu słowu – co wyjaśniłem wcześniej – które w danym czasie wypowiedział nasz założyciel. Tak więc powiedziałbym przede wszystkim osobom konsekrowanym, ale także pasterzom i ludziom świeckim, by nie oceniali, czy dany charyzmat jest owocny czy bezowocny tylko na podstawie

dzieł, które zakonnicy lub osoby konsekrowane pełnią w danym momencie historycznym. Oceniajcie piękno i aktualność charyzmatu przede wszystkim na podstawie ewangelicznego świadectwa życia w danym kontekście. To prawda, że dzisiejszy świat, nasze społeczeństwo potrzebują także dzieł prowadzonych przez osoby konsekrowane, przez Kościół w duchu Ewangelii. Ale przede wszystkim świat jest spragniony Ewangelii. My, osoby konsekrowane, nie możemy pozbawiać ludzi tego pokarmu i tego napoju, jakim jest Ewangelia. Dlatego Ojciec Święty przypomina nam o konieczności powrotu do tego, co najistotniejsze. A co jest najistotniejsze w życiu konsekrowanym? Sprowadziłbym to do trzech elementów: konsekracja, tj. śluby, które są niczym innym jak wyrazem mojego całkowitego poświęcenia się Panu. Dalej życie braterskie we wspólnocie, które jest proroctwem dla dzisiejszego świata. Móc powiedzieć, że jest możliwe życie wspólne osób różnych kultur, różnych formacji. To jest cud. A potem misja. Te trzy elementy są dla nas, osób konsekrowanych, centrum, filarem, na którym musimy budować nasze życie. Dla Kościoła, powiedziałbym, są to trzy rzeczywistości, poprzez które można ocenić, czy dany charyzmat jest nadal żywy czy jest już martwy. I tu chciałbym powiedzieć coś, co leży mi na sercu. Czasami mówią mi: „Ojcze, ale wydaje się, że życie konsekrowane w wielu częściach świata umiera". A ja odpowiadam: „A jednak cieszy się dobrym zdrowiem". Wtedy odpowiadają mi: „A jakie są objawy tego zdrowia?". Przywołuję przede wszystkim jeden. Na koniec roku generalnie robi się statystykę męczenników w Kościele w ciągu minionego roku. Popatrzcie, nie przez przypadek największa liczba męczenników w Kościele dzisiaj to osoby konsekrowane, zakonnicy. To jest znakiem wielkiej witalności życia konsekrowanego i oznacza, że życie konsekrowane mówi coś w Kościele i do świata. W dniu, w którym nie będzie męczenników, będzie to niedobry znak. Bo wtedy życie konsekrowane nie będzie nic mówić. Ale podkreślam: życie konsekrowane wnosi duży wkład w Kościół przede wszystkim poprzez życie. Życie w obfitości. I jest ono widoczne. Jest dużo owocnego życia konsekrowanego. Jest dużo świętości w życiu konsekrowanym. Ja jestem świadkiem tej małej części, ale widząc tę małą część, mogę sobie wyobrazić wielkie drzewo Kościoła, którym są osoby konsekrowane, i mogę się domyślać, że jest dużo świętości w Kościele. Szkoda, że jedno spadające drzewo czyni więcej hałasu niż cały las, który nadal wzrasta. Istnieje grzech, ale jest też dużo, dużo świętości. Dziękujmy Panu za ten dar.

O. Z. Klafka: Ekscelencjo, na zakończenie chciałbym powiedzieć, że ten wywiad będzie dostępny w całej Polsce. Nie tylko dla widzów Telewizji Trwam, ale również dla słuchaczy Radia Maryja. Więc nie tylko dla osób konsekrowanych, ale także dla wszystkich Polaków i wszystkich rodzin. Na zakończenie: co Ekscelencja chciałby powiedzieć całej Polsce, ludziom którzy będą słuchali tego wywiadu?

Abp Carballo: Darzę wielkim zaufaniem życie konsekrowane w Polsce. Znam je trochę, bo odwiedzałem Polskę wiele razy jako odpowiedzialny za formację i studia w Zakonie Braci Mniejszych przez 6 lat, a następnie jako przełożony generalny. Teraz już jako arcybiskup sekretarz tej dykasterii byłem w Polsce trzy razy. Dlatego trochę jest mi znana rzeczywistość życia konsekrowanego w Polsce. Jest to piękna rzeczywistość, bo jest ona bogata w liczebność i istnieje w niej wiele świadków twórczej wierności otrzymanemu powołaniu. My, jako dykasteria, wiele oczekujemy od życia konsekrowanego w Polsce, ponieważ ma ono wielkie możliwości. Jest to rzeczywistość żywa. O co prosiłbym zatem osoby konsekrowane? Prosiłbym, aby koncentrowały się na tym, co najistotniejsze. Życie konsekrowane w Polsce jest bardzo aktywne. Jest dużo zaangażowania w wielu pięknych dziełach. Wykorzystajcie ten rok, aby w pewien sposób zatrzymać się, jakby wejść w siebie, aby dostrzec to, co jest najistotniejsze, aby to jeszcze bardziej spotęgować. Tego właśnie Bóg pragnie od nas w tym czasie. I bez wątpienia powrócić do Ewangelii. Bo jak już powiedziałem, jest ona fundamentalną regułą każdej osoby konsekrowanej. Następnie zwracam się do pasterzy. Wiem, że są pasterze w Kościele Polskim, którzy bardzo kochają życie konsekrowane. Kochają je, ponieważ je znają. Lecz tym, którzy go nie znają, powiedziałbym, aby wykorzystali ten rok życia konsekrowanego na poznanie go w jego rzeczywistości, prawdzie, autentyczności, głębi i nie tylko w tym, co robią lub mówią osoby zakonne i konsekrowane, ale w tym, kim są. Tym zaś, którzy znają życie konsekrowane, powiedziałbym: towarzyszcie z miłością życiu konsekrowanemu, ponieważ jest ono skarbem dla Kościoła. Czym byłby Kościół bez osób konsekrowanych… Brakowałoby czegoś i to nie czegokolwiek. Brakowałoby, powiedziałbym, wymiaru proroczego w Kościele. To okaleczyłoby

Kościół. Tak więc towarzyszcie życiu konsekrowanemu. Towarzyszcie mu, jak powiedziałem, z miłością i wymaganiem. Przypominając mu, co jest najistotniejsze w tym podążaniu za Chrystusem. Natomiast do wiernych… Ja wiem, jak bardzo wierni świeccy kochają osoby konsekrowane. Są im bliscy, pomagają im, kiedy są w potrzebie, modlą się za osoby konsekrowane, kroczą razem z nimi. Więc nie prosiłbym o nic więcej w tym momencie. Niech nadal kroczą razem z osobami konsekrowanymi, niech nadal modlą się za osoby konsekrowane, niech nadal kochają osoby konsekrowane. A jeśliby Pan zapukał do drzwi ich rodziny, aby powołać ich syna czy córkę do życia konsekrowanego, niech nie zamykają drzwi. Niech otworzą je, bo to jest błogosławieństwo dla rodziny. Mogę wam to powiedzieć, gdyż sam wyszedłem z rodziny. Na początku może to kosztować, bo może rodzice mają wiele planów dla swoich dzieci i życie konsekrowane nie było wpisane w te plany. Ale później, gdy ktoś jest hojny wobec Pana, to On oddaje stokrotnie już w tym życiu. Tak więc bądźcie hojni także w powołaniach. I proszę osoby konsekrowane, pasterzy i świeckich, aby dużo się modlili w tym roku o powołania do życia konsekrowanego. Bo mając wiele powołań, Kościół – o czym jestem przekonany – odmłodnieje i lepiej odpowie na wyzwania naszych czasów. Życzę więc wszystkim dobrego Roku Życia Konsekrowanego i aby ten rok był naprawdę przejściem Ducha Świętego w ich życiu.

O. Z. Klafka: Ekscelencjo, dziękuję bardzo za te piękne słowa, które na pewno staną się inspiracją dla nas wszystkich. Nie tylko dla osób konsekrowanych. I chcemy też powiedzieć, że Ekscelencja jest zawsze mile widziany w Polsce, bo wielu już Ekscelencję zna. A my teraz, w Roku Życia Konsekrowanego, także poprzez Telewizję Trwam i Radio Maryja, pragniemy towarzyszyć wszystkim osobom konsekrowanym.

Abp Carballo: Dziękuję za to, co robicie dla życia chrześcijańskiego, zarówno dla polskich katolików świeckich, jak również dla osób konsekrowanych. Wszystkim, do których dotrze ten wywiad, przesyłam serdeczne pozdrowienie franciszkańskim „Pokój i dobro!”.

O. Z. Klafka: Dziękuję.

* * * * * * *

Informacje

Papież do charyzmatyków o jedności w różnorodności

Jedność w różnorodności nie oznacza obowiązkowego robienia wszystkiego razem ani myślenia w ten sam sposób, ale jest uznaniem i radosnym przyjęciem darów, jakie Duch Święty daje każdemu. Przypomniał 31 październik br. o tym Franciszek w przemówieniu do około tysiąca członków Katolickiego Bractwa Charyzmatycznych Wspólnot i Stowarzyszeń Przymierza, z którymi się spotkał w Auli Pawła VI w Watykanie. Uczestniczli oni w XVI konferencji międzynarodowej, która od 30 października do 2 listopada obradowała w Rzymie pod hasłem „Chwała i uwielbienie charyzmatyczne dla nowej ewangelizacji”.

Papież wyraził radość, że niespełna dwa miesiące temu Bractwo Katolickie i Międzynarodowe Katolickie Służby Odnowy Charyzmatycznej (ICCRS) zaczęły urzędować w jednej siedzibie w Rzymie, dając w ten sposób „całemu światu świadectwo jedności i nurtu Łaski”. Przypomniał, że prosił o to w przemówieniu do członków Odnowy Charyzmatycznej, zgromadzonych w czerwcu br. na rzymskim Stadionie Olimpijskim.

Zwrócił następnie uwagę na kilka najważniejszych – jego zdaniem – zagadnień. Zaczął od jedności w różnorodności, która, jak podkreślił, jest czymś całkowicie odmiennym niż jednolitość, nie jest obowiązkowo robieniem wszystkiego razem ani myśleniem w ten sam sposób. „Jednolitość nie jest katolicka ani chrześcijańska” – zaznaczył Ojciec Święty. Zauważył, że jedność katolicka jest różna i, co ciekawe, to samo, co tworzy różnorodność, tworzy później jedność: to Duch Święty.

„Jedność w różnorodności to umiejętność radosnego wsłuchiwania się i przyjęcia różnych darów, jakich Duch Święty udziela każdemu z nas i oddania ich w służbę wszystkim w Kościele” – stwierdził papież. Podkreślił, że „jedność to umiejętność słuchania i akceptowania różnic, to wolność myślenia na różne sposoby i okazywanie tego”, zachowując przy tym cały szacunek należny innemu, który jest moim bratem. „Nie lękajcie się różnic” – zaapelował Ojciec Święty.

Zaznaczył, że Kościół potrzebuje Ducha Świętego i każdy chrześcijanin w swoim życiu potrzebuje otwarcia swego serca na Jego uświęcające działanie. Przypomniał, że to Duch Święty objawia nam Jezusa Chrystusa i pozwala mówić do Niego: Jezu! Bez Ducha Świętego nie możemy tego wypowiedzieć – podkreślił papież. Zachęcił cały świat charyzmatyczny do dzielenia tego doświadczenia, do „bycia tego świadkami".

Papież poruszył następnie inny temat, zawarty w haśle Kongresu: chwała. To ona jest natchnieniem, które daje nam życie, gdyż jest intymnym kontaktem z Bogiem. Przyrównał modlitwę do oddychania: wdychając otrzymujemy nowe powietrze Ducha [Świętego], a „wydychając" je głosimy Jezusa Chrystusa wskrzeszonego przez tegoż Ducha. „Nikt nie może żyć bez oddychania" – stwierdził Franciszek. Dodał, że bez wielbienia Boga i bez misji nie da się żyć po chrześcijańsku.

Z wielbieniem łączy się adoracja, o której jednak niewiele się mówi. Modląc się, prosimy Boga, dziękujemy Mu, wstawiamy się za innymi – przypomniał Franciszek. Ale – dodał – trzeba też wielbić Boga. Jest to część tego oddychania: uwielbienie i adoracja. To Odnowa Charyzmatyczna przypomniała Kościołowi konieczność i znaczenie modlitwy uwielbienia – podkreślił papież. Wspomniał, że gdy kiedyś mówił o modlitwie uwielbienia podczas jednej z Mszy w Domu św. Marty, zaznaczył, że jest to modlitwa nie tylko charyzmatyków, ale całego Kościoła! „Jest to uznanie królowania Boga nad nami i nad całym stworzeniem, wyrażone tańcem, muzyką i śpiewem" – dodał Franciszek.

Wskazał też na potrzebę modlitwy wstawienniczej za prześladowanych dziś chrześcijan i o pokój na świecie. Podkreślił przy tym ekumeniczny wymiar ruchu charyzmatycznego. „Ekumenizm duchowy to wspólna modlitwa i wspólne głoszenie, że Jezus jest Panem oraz wspólne pomaganie ubogim we wszystkich ich biedach. To trzeba robić i nie zapominać, że dziś krew Jezusa, przelewana przez Jego licznych chrześcijańskich męczenników w różnych częściach świata, wzywa nas do jedności. Dla prześladowców nie jesteśmy podzieleni, nie jesteśmy luteranami, prawosławnymi, ewangelikami, katolikami... Jesteśmy jedno! Dla prześladowców jesteśmy chrześcijanami! Nic więcej ich nie interesuje. To jest ekumenizm krwi, którym dzisiaj się żyje" – powiedział Ojciec Święty. (KAI)

Papież do biskupów różnych wyznań związanych z ruchem Focolari: w wielu krajach brakuje wolności publicznego wyznawania religii i życia zgodnie z wymogami etyki chrześcijańskiej

Prześladowania wyznawców Chrystusa oraz brak wolności publicznego wyznawania wiary i życia zgodnie z wymogami etyki chrześcijańskiej przypomniał Papież uczestnikom ekumenicznego spotkania biskupów przyjaciół ruchu Focolari. Podkreślił potrzebę wyraźnego świadectwa jedności i braterstwa. Wskazał, że jeśli chcemy jako chrześcijanie odpowiadać na problemy i dramaty naszych czasów, musimy mówić i działać jak bracia.

„Także to jest sposób, dla nas może najważniejszy, by odpowiedzieć na globalizację obojętności globalizacją solidarności i braterstwa, które wśród ochrzczonych winno jaśnieć jeszcze wyraźniej – powiedział Franciszek. – W wielu krajach brakuje wolności publicznego wyznawania religii i życia otwarcie według wymogów etyki chrześcijańskiej. Prześladuje się chrześcijan i inne mniejszości. Występuje smutne zjawisko terroryzmu, dramat uchodźców powodowany wojnami czy innymi przyczynami, wyzwania fundamentalizmu, a z drugiej strony skrajnego sekularyzmu. Wszystkie te fakty wołają do naszego sumienia jako chrześcijan i pasterzy [Kościoła]. Wyzwania te są apelem, by z nowym zaangażowaniem, wytrwale i cierpliwie szukać dróg prowadzących do jedności, «aby świat uwierzył» (por. J 17, 21) i żebyśmy my sami jako pierwsi byli napełnieni ufnością i odwagą".

Szczególną drogą do tego jest Eucharystia – wskazał Ojciec Święty, nawiązując do tematu tegorocznego spotkania ekumenicznego biskupów przyjaciół ruchu Focolari. Jest nim Eucharystia jako „tajemnica komunii". Franciszek podkreślił, że w tym sakramencie czujemy wyraźnie, iż jedność jest darem, za który równocześnie jesteśmy poważnie odpowiedzialni. (RV)

Życie radykalnie

Potrzebujemy dziś mocnego świadectwa chrześcijańskiego. Potrzebujemy także męczeństwa, bo tam gdzie są męczennicy, tam Kościół jest mocny, żywy, obfitujący w liczne

nawrócenia - mówił kard. Kazimierz Nycz podczas Mszy św. odprawionej dla ruchów katolickich archidiecezji warszawskiej. Spotkanie modlitewne z udziałem Rady Zrzeszeń Katolickich Archidiecezji Warszawskiej odbyło się w sanktuarium bł. Ks. Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu.

Mszę św. po przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza odprawili asystenci i kapelani ruchów i zrzeszeń działających na terenie archidiecezji, wśród nich ks. dr Ludwik Nowakowski, asystent kościelny RZK AW.

W homilii kard. Kazimierz Nycz zwrócił uwagę, że zbliżający się adwent nie jest tylko czasem przygotowania do radosnego i sentymentalnego przeżycia świąt Bożego Narodzenia.

- Adwent mówi nam o spotkaniu człowieka z Bogiem, które dokona się przy końcu świata. Dla człowieka, który wierzy w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego to radosne spotkanie. Ale trzeba być na nie zawsze gotowym. Nie próbuj, gdy zbliża się koniec, wracać do swojego domu i coś jeszcze porządkować. To przyjście dokona się w środku naszego życia, tu i teraz. To wymiar Adwentu, który każe nam być zawsze gotowym na spotkanie z Panem. Dobrze, że przy końcu roku liturgicznego przychodzicie tu na modlitwę, Eucharystię i refleksję nad tym, co udało się zrobić w ciągu całego roku, ale i nad tym, co jest do zrobienia i stoi przed nami - mówił kardynał Kazimierz Nycz.

Metropolita warszawski prosił, by członkowie ruchów katolickich poruszyli w swojej działalności w najbliższym czasie trzy sprawy: temat nowego roku liturgicznego, który dotyczy sakramentu pokuty i nawrócenia, problem świętości małżeństwa i rodziny oraz przygotowania do Światowego Dnia Młodzieży.

- Najbliższy rok będzie rokiem wielkiej troski Kościoła o rodzinę i małżeństwo. O jego sakramentalność, świętość i nierozerwalność. O rodzinę otwartą na drugiego człowieka i na nowe życie. To intencja modlitwy, o której powinniście pamiętać. Musimy także być dobrze przygotowani do przyjęcia młodych w 2016 r. Musimy pokazać im Kościół w Polsce: żywy i modlący się. Więcej: przeżyć z nimi rzeczywistość Kościoła - mówił kard. Kazimierz Nycz, dodając, że potrzeba dziś mocnego świadectwa chrześcijańskiego.

- Potrzeba także męczeństwa, bo tam gdzie są męczennicy, tam Kościół jest mocny, żywy, obfitujący w liczne nawrócenia. Świat uwierzy, gdy zobaczy świadectwo zdecydowane, radykalne, aż do śmierci męczeńskiej. Wszyscy jesteśmy powołani, by być prawdziwie radykalni w życiu Ewangelią. Tego możemy się uczyć od błogosławionego ks. Jerzego. On w tych trudnych czasach w tym co mówił, jak przeżywał swoje kapłaństwo i jak oddał swoje życie za wiarę, wolność narodu i godność człowieka - w tym wszystkim pokazał, jak być chrześcijaninem dzisiaj. Starajmy się to radykalne świadectwo błogosławionego ks. Jerzego przenieść do naszych stowarzyszeń i uczynić znakiem rozpoznawalnym chrześcijanina jako ucznia Jezusa Chrystusa. Nie zapominając, że mamy iść nie tylko do tych, którzy są, albo uważają, że są w Kościele, ale także do tych którzy są daleko od Kościoła. www.warszawa.gosc.pl

Płock: Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich o najważniejszych wydarzeniach diecezjalnych

Przygotowania do Światowych Dni Młodzieży, peregrynacja kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, realizacja nowego programu duszpasterskiego oraz prelekcja o wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeniach grup religijnych, znalazły się w programie jesiennego posiedzenia Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Gremium to spotkało się 30 października w Opactwie Pobenedyktyńskim w Płocku, pod przewodnictwem bp. Piotra Libery.

Spotkanie rozpoczęto prelekcją o wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństwach zagrażających małych grupom religijnym. Wygłosił ją ks. kan. dr Sławomir Zalewski, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. Wymienił dziesięć grzechów, które uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie wspólnoty religijnej, a wśród nich pychę, rywalizację, niejasne relacje i zasady, świadomość własnej wyjątkowości, brak przebaczenia, ekskluzywizm, ociężałość duchową czy brak szczerości.

Objawia się on wówczas, gdy w grupie dochodzi do konfliktu: „Trzeba się wtedy siebie zapytać, co ja sam robię, czy jestem gotów iść o tym porozmawiać? Czy nie stosuję metody strusia, że chowam głowę w piasek i nic nie mówię. W pewnych środowiskach zdarza się też, że widzimy błąd, ale ukrywamy to i jesteśmy mili dla lidera. To postawa faryzejska, która bardzo niszczy wspólnotę. Jest też grzech języka, on się pojawia wraz z zazdrością: szuka się dziury w

całym u lidera, bo samemu chce się być liderem. Gdy się tego typu rzeczy pojawią, to rozłożą wspólnotę", przekonywał prelegent.

Sprawozdanie z udziału w Ogólnopolskiej Radzie Ruchów Katolickich zdał ks. Dariusz Nowotka, pracownik wydziału duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Płockiej. Zwrócił m.in. uwagę na postulat, aby ruchy i stowarzyszenia katolickie opracowały własny program apostolstwa, bo świeccy „uświęcają świat od wewnątrz". Poza tym należy zwiększyć troskę o rodzinę, podkreślać konieczność celebrowanie świąt i niedziel, otworzyć się na pary niesakramentalne, pamiętać o osobach samotnych, żeby „nie wchodzili w kulturę singli". Ważna była też zapowiedź Kongresu Nowej Ewangelizacji w maju 2015, dotyczącego środowiska wiejskiego.

Z kolei ks. dr Jarosław Kamiński, dyrektor wydziału duszpasterskiego Kurii, zaprezentował najważniejsze tezy zawarte w programie duszpasterskim na rok 2014/2015 pt. „Nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię", przygotowującym do obchodów 1050. rocznicy chrztu Polski w 2016 r.: „Należy zatrzymać się przy rzeczywistości pokuty i nawrócenia, zachęcać wiernych do częstej praktyki rachunku sumienia, nie skupiać się tylko na warunkach sakramentu pokuty, nie zaniedbywać stałych dyżurów w konfesjonale, nie rezygnować z Nocy Konfesjonałów, szukać kierowników duchowych, stosować różne formy pokuty, w tym dawać jałmużnę", wymieniał duchowny.

Zapowiedział również peregrynację kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po 248 parafiach diecezji płockiej, która rozpocznie się 20 czerwca 2015 r. w Pułtusku, a zakończy 11 czerwca 2016 r. w Płocku, po 40-letniej przerwie, pod hasłem „Z Maryją ewangelizujemy Kościół Płocki". Wiąże się z tym na przykład zachęta do odnowienia przydrożnych kapliczek i figur. W parafiach trwa już nowenna przygotowująca do peregrynacji.

Ponadto ks. Rafał Grzelczyk, koordynator Światowych Dni Młodzieży w diecezji płockiej, opowiedział o przygotowaniach do tego wydarzenia. Działające w parafiach Parafialne Centra ŚDM m.in. realizują programy „Cz@t ze Słowem" i „Serce 2.0". Niebawem ruszy strona internetowa z informacjami o tym, jak można się włączyć w ŚDM oraz nabór rodzin, u których zamieszkają goście z zagranicy, a także wolontariuszy. Poza tym w dniach 6-19 września 2015 r. diecezja przyjmie Krzyż i Ikonę ŚDM: „Światowe Dni Młodzieży będą wymianą kulturową, duchową, ewangelizacyjną", dodawał diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Poszczególne wspólnoty zapowiedziały swoje sztandarowe imprezy: Akcja Katolicka doroczne sympozjum naukowe w listopadzie, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich – styczniowy Orszak Trzech Króli, Ruch Rodzin Nazaretańskich – obchody 30. rocznicy powstania ruchu w Częstochowie w kwietniu.

Biskup płocki Piotr Libera wyraził radość z faktu, że obecni na spotkaniu ukazują „bogactwo różnych powołań i charyzmatów": „To spotkanie pokazuje, jak różna jest paleta rzeczywistości modlitewnych. Wasze wspólnoty robią wiele dobra, to często praca niewidoczna, praca u podstaw, jak sianie ziarna Ewangelii i powolne wzrastanie we wspólnotach", twierdził hierarcha.

Prosił, aby podczas działalności pamiętać o możliwych zagrożeniach. Przypomniał naukę Ojców Kościoła, że „fundamentem życia religijnego, duchowego jest pokora wobec samego siebie". Towarzyszyć temu powinna świadomość własnej grzeszności i konieczność przebaczenia: „Warto w naszych wspólnotach uruchomić wyobraźnię i w pewnych momentach działalności zaakcentować ducha pokuty, na przykład poprzez organizuję nabożeństw pokutnych, z czytaniami słowa Bożego, z medytacją, aby przygotować się do wyznania grzechów", podpowiadał pasterz Kościoła płockiego.

Sugerował także, by zdobywając wiedzę o rzymskim Synodzie Biskupów, zapoznawać się z publikacjami w mediach katolickich: „Wiele rzeczy zostało przefiltrowanych przez określone nurty w mediach, stąd zamęt i manipulacje", komentował bp Libera.

Poza tym podczas spotkania w Opactwie Pobenedyktyńskim wręczył nominacje nowym członkom Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.

Diecezjalna Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich została powołana przez biskupa płockiego Piotra Liberę. Tworzy ją około 40 osób, przewodniczących i moderatorów ruchów i stowarzyszeń katolickich, działających w diecezji oraz księży, którzy pełnią funkcje asystentów kościelnych stowarzyszeń. Przewodniczącym rady jest ks. Andrzej Pieńdyk, rektor Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku. Celem powołania rady było popieranie misji ruchów katolickich w Kościele i społeczeństwie. Jej zadaniem jest m.in. koordynacja wspólnych inicjatyw. (KAI)

Członkowie Ruchu Czystych Serc pielgrzymują do swojej patronki

Członkowie Ruchu Czystych Serc pielgrzymowali do Wał-Rudy i Zabawy, bowiem 18 listopada przypadała setna rocznica śmierci bł. Karoliny - dziewicy i męczennicy, która jest patronką Ruchu. Drodze Krzyżowej przez las w Wał-Rudzie przewodniczył biskup tarnowski Andrzej Jeż, a rozważania poprowadził ks. Janusz Faltyn z Ruchu Czystych Serc z Nowego Sącza. Taka Droga Krzyżowa odbywa się raz w miesiącu, w dniu wspomnienia śmierci bł. Karoliny. Gromadzi ona kilka tysięcy osób. Ludzie idąc po śladach bł. Karoliny przez las rozważają Jej życie i męczeństwo. Podczas nabożeństwa czytane są prośby i podziękowania za otrzymane łaski. Modlitwa kończy się w miejscu, gdzie znaleziono ciało dziewicy.

Uroczysta Msza św. o godz. 17.30 w sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie zakończyła obchody setnej rocznicy Jej męczeńskiej śmierci. Ta świątynia jest duchowym centrum Ruchu Czystych Serc. Do Zabawy i Wał–Rudy przybyła także ogólnopolska pielgrzymka rolników oraz czcicieli bł. Karoliny. Należą do nich również członkowie Ruchów Czystych Serc.

Ruch Czystych Serc (RCS) wyjaśnia na swojej stronie, że jest szkołą miłości i kliniką czystych serc. Zdaniem członków Ruchu zachowanie czystości przedmałżeńskiej i wolność od wszelkich nałogów, a przede wszystkim pielęgnowanie relacji z Jezusem, poprzez m.in. codzienną modlitwę i życie sakramentalne oraz podjęcie konkretnej pracy nad sobą – to sprawdzona drogą do prawdziwej – bo czystej – miłości.

Ruch został zainicjowany przez czasopismo „Miłujcie się”. Do Ruchu mogą przystąpić młodzi i starsi. Jakie są wymagania? Szczera gotowość wypełnienia wszystkich zobowiązań zawartych w Modlitwie zawierzenia RCS, a szczególnie zobowiązanie do codziennej modlitwy, natychmiastowego powstawania z każdego ciężkiego grzechu w sakramencie pojednania.

Do Ruchu Czystych Serc można przystąpić w każdej chwili. Po spowiedzi i Komunii św., taka osoba powinna odmówić specjalną modlitwę zawierzenia, która znajduje się na stronie www.rcs.org.pl

Członkowie Ruchu decydują się nie podejmować współżycia seksualnego do czasu zawarcia sakramentu małżeństwa.

Dlaczego warto wstąpić do RCS? Na to pytanie odpowiadają fragmenty listów osób, które, przystąpiły do Ruchu Czystych Serc. Są one zamieszczone na stronie internetowej wspólnoty.

„Postanowiliśmy wstąpić do RCS, bo chcemy żyć w czystości. Chcemy oddać sobie nawzajem ciała, dopiero gdy będziemy małżeństwem – w prezencie ślubnym dla drugiego. Marzymy o stworzeniu w przyszłości szczęśliwej rodziny i wierzymy, że Bóg nam w tym pomoże” - piszą Darek i Asia.

Ks. Krzysztof Orzeł, opiekował się Ruchem Czystych Serc w Tarnowie i Łącku, sam też nosi pierścień czystości.

„W Łącku należało do Ruchu 140 osób. Spotkania z redakcją pisma „Miłujcie się”, ucałowanie relikwii bł. Karoliny, poznawanie Jej życia i przesłania gromadziło nas na regularnych spotkaniach modlitewnych” - wspomina kapłan.

Członkowie Ruchu biorą udział w rekolekcjach, adoracjach, modlą się za siebie i także za tych, którzy mają problem z zachowaniem czystości. Spotkania gromadzą młodych, ale także małżeństwa.

Także osoby żyjące w trudnych małżeństwach lub opuszczone przez współmałżonka, a pragnące dochować wierności przysiędze małżeńskiej mogą przystąpić do Ruchu Wiernych Serc www.rws.org.pl

Niektórzy z członków Ruchu noszą „pierścień czystości”. Pierścienie dla kobiet i mężczyzn rozprowadza Sanktuarium Bł. Karoliny w Zabawie. „Po pierścień czystości przyjeżdżają lub piszą emaile ludzie dojrzali, którzy chcą walczyć o to, co jest dla nich wartościowe. Zawstydzają nas dzisiaj ludzie, którzy potrafią np. z Lublina jechać cały dzień, aby bł. Karolinie zawierzyć swoją miłość i przyjąć pierścień czystości” - powiedział KAI kustosz ks. Zbigniew Szostak.

Ludzie często proszą, by pierścienie przed wysłaniem do ich domów, położyć na sarkofagu bł. Karoliny w Zabawie.

Karolina Kózkówna urodziła się 2 sierpnia 1898 r. w wielodzietnej rodzinie w podtarnowskiej wsi Wał-Ruda. Mimo młodego wieku i braku specjalistycznego wykształcenia prowadziła bardzo aktywne działania na rzecz społeczności lokalnej. Była animatorką i liderką życia religijnego.

Należała do stowarzyszeń religijnych, angażowała się w tworzenie i formowanie nowej wspólnoty parafialnej powstałej z połączenia dwóch miejscowości, gdy została utworzona nowa parafia w Zabawie. Uczyła katechizmu dzieci z wioski, organizowała dla nich zajęcia, przygotowywała do przyjęcia Komunii św. chorych współmieszkańców. Pomagała w prowadzeniu prywatnej biblioteki wujowi Franciszkowi Borzęckiemu, umożliwiała dorosłym dostęp do literatury religijnej.

Wrażliwa na potrzeby chorych i biednych odwiedzała ich w domach i wspierała w potrzebach. Była przykładem pracowitości i uczciwości oraz poczucia odpowiedzialności za rodzinę. Swoją postawą zdobyła powszechne uznanie i szacunek wśród współmieszkańców, którzy mówili, że jest "pierwszą duszą do nieba" a także społeczne i religijne zaangażowanie w rozwój drugiego człowieka. Zginęła heroicznie broniąc swej godności i honoru 18 listopada 1914 r. gdy została zaatakowana przez carskiego żołnierza, który w bestialski sposób ją zamordował.

Jan Paweł II beatyfikował Karolinę Kózkównę 10 czerwca 1987 r. w Tarnowie. (KAI)

* * * * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Grudzień - Za rodziny, zwłaszcza wielodzietne, aby były otoczone należytym szacunkiem i miały zapewnione godne warunki do jej utrzymania.

Styczeń 2015 - O przemianę serc nieprzyjaciół Kościoła i Ewangelii w naszej Ojczyźnie.

* * * * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 7 luty 2015 - Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

- 7 marzec - Spotkanie odpowiedzialnych za Diecezjalne Rady Ruchów Katolickich, godz. 10.30, Dom Amicusa

- 18 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa

* * * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)